KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. SOSNOWIEC, WTOREK 27 CZERWCA 1933 R. Nr. 175.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Samolotowa prowokacja Niemiec

Jak w 1914 r. — Komentarze prasy sowieckiej — Chodzi o wymuszenie równości zbrojeń

PARYŻ, 26.6. Nad Berlinem znowu okazały się tajemnicze samoloty, które bombardowały Niemcy ulotkami antihitlerowskiemi. Jest to klasyczne powtórzenie epizodu z samolotami francuskiemi, które w 1914 r. jakoby bombardowały Norymbergę i posłużyły Niemcom za pretekst do wypowiedzenia Francji wojny.

Oto jednomyślna ocena prasy francuskiej tajemniczej wyprawy lotniczej nad Berlinem.

Prowokacja ta wywołała w Paryżu nader silne wrażenie, ponieważ zapowiada rzeczy nietylko niezgodne z paktem czterech, ale świadczące o stanie umysłów w Niemczech w najwyższym stopniu niepokojącym.

„Journal des Debats" wyraża przekonanie, że organizacja barbarzyństwa wewnętrznego w Niemczech musi doprowadzić do czynów takiegoż barbarzyństwa na zewnątrz.

DZIEŁO GOERINGA.

MOSKWA, 26.6. Tajemnicze demonstracje lotnicze nad Berlinem „Prawda" uważa za inscenizację, mającą na celu usprawiedliwienie jawnych i tajnych zbrojeń niemieckich.

W specjalnym komentarzu redakcyjnym czytamy: Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że demonstracje lotnicze były dziełem Goeringa. Chodzi nietylko o propagandę awjacji niemieckiej lecz również o zademonstrowanie tego, co ministerstwo lotnictwa przygotować może u Junkersa i Fokkera. Samoloty, które w Berlinie określono, jako „nieznanego w Niemczech typu", są dobrze znane ministrowi Goeringowi.

Powyższy komentarz stanowi pierwsze zdecydowane wystąpienie prasy sowieckiej przeciwko zbrojeniom niemieckim.

WYSZŁO SZYDŁO Z WORKA!

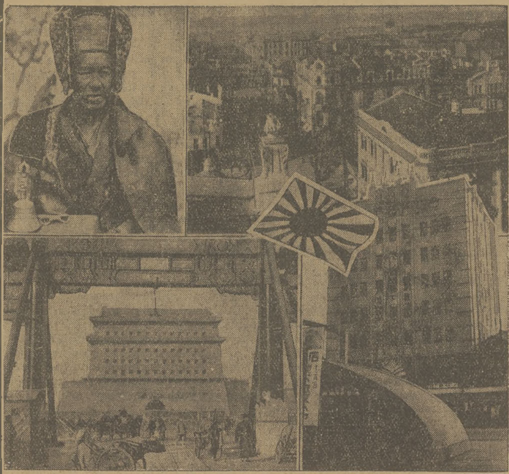
BERLIN, 26.6. Biuro Conti ogłasza teksty depesz, jakie w związku z wiadomością o ukazaniu się nieznanych samolotów nad Berlinem nadreńska grupa niemieckich związków lotniczych wystosowała do kanclerza Rzeszy Hitlera, ministra lotnictwa Goeringa, Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej.

Telegram do Hitlera brzmi: „Nadrenja jako zagrożony teren pograniczny, prosi najusilniej o wystąpienie ze wszystkiemi czynnemi środkami obrony przeciwko pogwałceniu granicy przez obce samoloty".

Do Ligi Narodów wystosowano telegram następujący: „W związku z przelotem obcych samolotów nad Berlinem, grupa nadreńska niemieckiego związku lotniczego protestuje przeciwko sprzecznemu z prawem międzynarodowem pogwałceniu suwerenności napowietrznej bezbronnego (?) kraju niemieckiego".

Telegram do konferencji rozbrojeniowej brzmi: „Sprzeczny z prawem międzynarodowem przelot obcych samolotów nad stolicą Niemiec, świadczy o konieczności zbrojeń powietrznych dla ochrony pokojowego narodu niemieckiego".

W poniedziałkowej prasie porannej pojawił się ogłoszony przez biuro Wolffa wywiad z kierownikiem szkoły pilotów komunikacji majorem Kellerem, który domaga się, aby Niemcy zażądały na konferencji rozbrojeniowej przyznania im równouprawnienia w zakresie zbrojeń powietrznych, zorganizowania eskadr wyścigowych i wprowadzenia dział przeciwlotniczych.



Japonja po opuszczeniu Genewy ma zamiar stworzyć Ligę Narodów, niezależną od Europy. A oto kilka obrazków budzącej się Azji: obok Dalaj Lamy Tybetu (pierwszy z lewej) i starej bramy wjazdowej do Pekinu u dołu — od góry z prawej nowoczesne miasto, centrum handlowe Mandżurji, Charbin, a pod nim wspaniały pałac prasy w Tokio

Ks. Mikołaj u p. Prezydenta

złożył wizytę dziś o 4 ppoł.

WARSZAWA, 26.6. Bawiący w Warszawie książę Mikołaj rumuński odleciał dziś rano samolotem do Torunia i Grudziądza, skąd powrócił popołudniu. O godz. 4 złożył wizytę na Zamku p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, poczem p. Prezydent rewizytował go. Następnie ks. Mikołaj złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 8 wieczorem podejmował obiadem gościa rumuńskiego minister spraw zagranicznych płk. Beck, poczem odbył się wielki raut.

Niepoczytalny szpieg

WARSZAWA, 26.6. (Tel. wł.) Obrońca w głośnej aferze Rowińskiego vel Rudnickiego złożył podanie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego o uchylenie decyzji władz skarbowych, które pozbawiły Rowińskiego zaopatrzenia jako kapitana w. p. Podanie swe motywuje tem, że została zakwestjonowana poczytalność szpiega, którego nie można uważać za odpowiedzialnego za swe czyny.

Gimnazjum

IM. ST. ŻEROMSKIEGO.

Warszawa, 26.6. (Tel. wł.) Minister oświaty nadał gimnazjum im. Mikołaja Reya w Siedlcach nazwę im. Żeromskiego, chcąc w ten sposób uczcić pamięć wielkiego pisarza, który uczęszczał do gimnazjum w Siedlcach.

Atak hitlerowców

na organizacje katolickie.

MONACHJUM, 26.6. Na terenie Bawarji, Wirtembergji, Badenji i Palatynatu hitlerowcy rozpoczęli generalny atak na organizacje katolickie, nie szczędząc przytem nawet tych, które mają charakter wyłącznie religijny.

Akcja ta nosi wszystkie znamiona zorganizowanej walki z katolicyzmem krajów południowych Rzeszy.

Rozwiązywanie organizacyj zostało skomentowane przez komunikat rządowy, który stwierdza, że represje obecne są następstwem krwawych zajść, które miały miejsce na kongresie czeladników katolickich w Monachjum. Komunikat ten, niezwykle perfidny w swej argumentacji, przerzuca odpowiedzialność za krwawe wypadki monachijskie na sfery katolickie i równocześnie ostrzega, że każdy, ktoby wypadki te inaczej oświetlał, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Niemieccy policjanci

NA STRONIE POLSKIEJ.

KATOWICE, 26.6. (Tel. wł.) Czterech policjantów niemieckich przekroczyło granicę polsko - niemiecką koło Radzionkowa i już na terenie polskim zaczęli robić jakieś notatki. Kiedy podszedł do nich strażnik polski, wycofali się na stronę niemiecką. Starosta w Tarnowskich Górach zażądał od władz niemieckich przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie.

Energja Dollfussa

W WALCE Z HITLERYZMEM.

WIEDEŃ, 26.6. — W cyrku Engelmanna odbyło się w sobotę masowe zgromadzenie, na którem kanclerz Dollfuss i minister spraw wojskowych Vaugoin wygłosili mowy, zapowiadające bezwzględną walkę przeciwko narodowym socjalistom.

Zbrodnicze zamachy ostatnich dni — powiedział kanclerz — nie zaczęłyby się, gdyby w Austrji istniała ustawa o karze śmierci. Gdyby zamachy miały się powtórzyć, wówczas znajdziemy sposoby, aby uprzytomnić ich sprawcom, że, narażając życie swych współobywateli, igrają z życiem własnem.

Słowa te wywołały burzliwą manifestację zgromadzonych za wprowadzeniem w Austrji kary śmierci.

Niezwykły eksperyment.

Picie wódki dla przeprowadzenia śledztwa.

WARSZAWA, 26.6. (Tel. wł.) W zakładzie medycyny sądowej w Warszawie odbędzie się ciekawy eksperyment śledczy.

Mianowicie przed niejakim czasem rolnik Kozłowski z Łochowa oskarżył kilku kuzynów o skłonienie go w chwili, gdy był zupełnie zamroczony alkoholem, do podpisania 21 weksli na ogólną sumę 10 tysięcy złotych.

Obecnie będzie przeprowadzone dochodzenie, czy Kozłowski był wskutek nadużycia alkoholu tak bezwłasnowolny, że nie wiedział, co robi. W obecności sędziego, przedstawiciela zakładu psychjatrycznego w Tworkach i grafologa Kozłowski będzie powoli pił alkohol aż do stanu nietrzeźwości, a potem weźmie się od niego próby na blankietach wekslowych, by się przekonać, czy podpisy na zaskarżonych wekslach są istotnie sfałszowane.

Uwiąd starczy

PREZ. HINDENBURGA.

WIEDEŃ, 26.6. Wedle wiadomości, nadeszłych tu z Berlina, ma być stan zdrowia prezydenta Hindenburga nadzwyczaj poważny. W ciągu piątku i soboty powołano do łoża chorego prezydenta szereg specjalistów berlińskich, którzy skonstatowali u niego silną sklerozę na tle uwiądu starczego oraz poważne symptomy przeziębienia.

W kołach wtajemniczonych mówi się również o poważnym konflikcie, jaki miał powstać między prez. Hindenburgiem a jego długoletnim sekretarzem Meisnerem, który przeszedł całkowicie do obozu Hitlera.

...śmy o podziale nie rozmawiali, tylko postanowiłyśmy wywabić Gajca z mieszkania. Ja zaś już przebrałam się w ubranie męskie, wzięłam garnitur szwagra, przebywającego w szpitalu...

— Czy oskarżona brała udział w rabunku?

— Nie, ja jeszcze w czasie drogi stchórzyłam. Towarzysze mi zwrócili mi suknię, płaszcz i pantofle, ja to zostawiłam w lesie i później musiałam się przebrać. Uciekając, zrzuciłam po drodze spodnie i buty, ale gdy dobiegłam do kryjówki, okazało się, że walizki z mojemi rzeczami niema. Musiałam wracać do Warszawy boso i napół nago.

Druga Pszczoła twierdzi, że brała udział tylko poto, aby ochronić siostrę przed ewentualnemi przygodami, gdyby członkowie wyprawy posunęli się względem niej zadaleko.

Proces ze względu na oskarżone budzi sensację.

NIEOCZEKIWANA WALKA HITLERA
Z KRNĄBRNYM BISKUPEM EWANGELICKIM.

BERLIN, 26.6. — Hitler, nazywany również nowym Lutrem w swej działalności reformatorskiej nie mógł oczywiście pominąć kościoła ewangelickiego, który jak wszystkie dziedziny życia niemieckiego, przeżywa ostry kryzys. W planach Hitlera przebudowa kościoła miała iść w kierunku nadania mu jednolitej organizacji i stworzenia zeń urzędowego wyznania niemieckiego.

JACZEJKA HITLEROWSKA.

Pierwsze poczynania poszły w kierunku stworzenia własnej organizacji pastorów, która miała posłużyć do rozszerzenia wpływu na całą organizację kościelną.

Pierwsze zaciągi zrobiono wśród pastorów wschodnio - pruskich, którzy utworzyli organizację pod nazwą wielce charakterystyczną „niemieccy chrześcijanie".

NIEOCZEKIWANY ZAWÓD.

Organizacja zaczęła żywą działalność i zdawało się, że i na tem polu Hitler nie spotka żadnego oporu. Zupełnie jednak nieoczekiwanie spotkał go zawód, który będzie miał doniosłe skutki w wewnętrznem życiu Niemiec.

Będąc pewnym swego, Hitler zwołał zjazd przedstawicieli gmin ewangelickich i polecił mu dokonanie wyboru „biskupa niemieckiego" jako głowy kościoła, przyczem wysunął swego kandydata — kapelana wojskowego Mullera.

I oto stała się rzecz w dzisiejszych Niemczech nieoczekiwana.

Zjazd oparł się woli dyktatora i wybrał na tę nową, nieznaną dotychczas w kościele ewangelickim godność, pastora Bodelschwinga z Westfalji, który bynajmniej nie jest zwolennikiem ideologji Hitlera.

OPOZYCJA HITLEROWCÓW.

Ten wybór doprowadził do ostrego konfliktu wewnętrznego w łonie kościoła niemieckiego. Grupa hitlerowska, z pastorem Mullerem, wystąpiła z niezwykłą zaciętością przeciwko nowoobranemu biskupowi. Walka zmierza ku temu, ażeby pastor Bodelschwingh zrezygnował ze swej godności, przyczem miałby być zwołany nowy zjazd, tym razem specjalnie dobrany, który dokona wyboru według życzeń Hitlera.

KOMISARZ RZĄDOWY.

Zawiedziony Hitler stanął oczywiście po stronie opozycji i ażeby, mimo wszystko, przeprowadzić swe zamysły reorganizacyjne, mianował specjalnego komisarza do spraw kościelnych, wyposażając go w dalekoidące pełnomocnictwa. Nowomianowany komisarz rozpoczął swe urzędowanie rozwiązaniem zarządów wszystkich gmin ewangelickich w Prusach.

W odpowiedzi na tę niebywałą w dziejach kościołów ingerencję państwa nowoobrany biskup kościoła ewangelickiego złożył swój urząd, podkreślając, że mianowanie komisarza Rzeszy dla spraw kościoła ewangelickiego jest nadużyciem i uniemożliwia mu sprawowanie jego urzędu. Ten krok wprowadza konflikt Hitlera z kościołem ewangelickim w nową fazę.

ZAMACH BOMBOWY
na Bazylikę św. Piotra w Rzymie.

RZYM, 26.6. W niedzielę przed południem nieznany sprawca dokonał potwornego zamachu bombowego na bazylikę św. Piotra w Rzymie, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie spowodował katastrofalnego zniszczenia większej części katedry.

Mianowicie o godz. 10 zgłosił się pewien osobnik do jednego z odźwiernych, odbierających od turystów, zwiedzających bazylikę laski, aparaty fotograficzne itp. przedmioty, których nie wolno wnosić do wnętrza i wręczył mu dość duży pakiet, związany sznurami, poczem się oddalił.

Po upływie 20 minut w murach bazyliki rozległ się ogłuszający huk detonacji, a kilka osób znajdujących się w pobliżu wejścia głównego, rzuconych zostało o ziemię.

Okazało się, że eksplodował ów tajemniczy pakunek, przyniesiony przez nieznanego osobnika i złożony w depozycie u odźwiernego. Od siły wybuchu portal wejściowy runął, a również jeden z pobliskich ołtarzy został poważnie uszkodzony. Cztery osoby zostały ranne.

Wieść o zamachu rozeszła się lotem błyskawicy po Wiecznem Mieście, wzbudzając wśród mieszkańców olbrzymie wzburzenie.

Władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo w pogoni za nieznanym zamachowcem.

WROGOWIE KOŚCIOŁA.

W kołach Watykanu panuje przekonanie, że zamach na bazylikę św. Piotra zostaje w ścisłym związku z ostrem wystąpieniem Papieża przeciwko komunistom hiszpańskim za ich propagandę antyreligijną i barbarzyńskie palenie kościołów. Pozatem prawdopodobnie zamach ma na celu sterroryzowanie wiernych i odstraszenie ich od udziału w obchodzie święta Piotra i Pawła, w którym to dniu Papież odprawi uroczystą mszę w bazylice.

Co myśli i czego chce
nauczycielstwo szkół powszechnych.

WARSZAWA, 26.6. W Gdyni odbył się zjazd Stow. chrześcijańsko - narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Na zjeździe przyjęto szereg uchwał. M. in. wezwano nauczycielstwo do pozyskiwania członków dla towarzystwa „Popierania budowy szkół powszechnych", domagano się tworzenia obwodów szkolnych, zapewniających pobieranie nauki w szkole wszystkim dzieciom, które podlegają obowiązkowi szkolnemu, domagano się wreszcie ograniczenia ilości dzieci w jednej klasie.

Zjazd wezwał ogół członków Towarzystwa do jaknajliczniejszego udziału w kongresie wychowawczym, który odbędzie się od 1—2 listopada rb., staraniem szeregu organizacyj społeczno-oświatowych.

Na uwagę zasługują uchwały, stwierdzające konieczność tworzenia przynajmniej jednej szkoły w każdem województwie dla dzieci kalek, dalej protest przeciwko zamierzonej redukcji uposażeń, w sprawie szczegółowego określenia terminu „przeniesienie dla dobra szkoły", przywrócenia niezależnych komisyj dyscyplinarnych itd.

Uchwały zjazdu domagają się przywrócenia zwrotu czesnego w szkołach prywatnych i zwolnienia nauczycieli i pracowników państw. od opłat w szkołach państw., ulg kolejowych dla członków rodzin nauczycielskich i innych pracowników państwowych, przyznania nauczycielom prawa awansu na oficerów rezerwy i wypowiadają się przeciw przeniesieniom wciągu roku szkolnego.

Praczka z rewolwerem w ręku
napadła na swego eks-kochanka.

WARSZAWA, 26.6. Dziś około godz. 5 rano w bramie domu przy ul. Marszałkowskiej 79 rozległo się kilkanaście wystrzałów rewolwerowych. Huk strzałów zaalarmował lokatorów i dozorczynię domu Zielińską, która, wybiegłszy ze swej dyżurki, po otworzeniu bramy znalazła leżącego w kałuży krwi lokatora tego domu 53-letniego Stanisława Strzeszewskiego, właściciela pralni.

Wystrzały zaalarmowały jednocześnie jednego z policjantów, pełniącego służbę patrolową, który, zauważywszy dwie, uciekające w stronę dworca głównego kobiety, pobiegł za niemi i jedną z nich zdołał zatrzymać.

Zatrzymaną kobietę przeprowadzono do komisarjatu PP., gdzie okazało się, że jest to 40-letnia Antonia Stiepanow, prasowaczka.

Stiepanowa przez kilka lat utrzymywała ze Strzeszewskim bliższe stosunki. Przed 8 miesiącami nastąpiło zerwanie i od tej chwili Stiepanowa poczęła stale prześladować swego eks-kochanka.

Już przed kilku dniami jacyś nieznani sprawcy wymalowali czarnym lakierem trupią główkę i sześć krzyżyków na oknach mieszkania Strzeszewskiego. Zamach na Strzeszewskiego poprzedzony był napadem wczoraj około godz. 12 w nocy, kiedy to Stiepanowa wraz ze swoją koleżanką, której nazwiska jeszcze nie ustalono, zaczaiła się na schodach i napadła na powracającego Strzeszewskiego, uderzając go kilkakrotnie butelką po głowie.

W kilka godzin później, tj. około godz. 4.30, Stiepanowa wraz ze swoją koleżanką, spotkawszy Strzeszewskiego w bramie zasypała go gradem kul rewolwerowych. Mściwą kochankę aresztowano i po przesłuchaniu w komisarjacie pp. przekazano urzędowi śledczemu, który prowadzi dalsze dochodzenie. Stan zdrowia Strzeszewskiego jest niezły, życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kobiety w męskiem przebraniu
dokonały napadu rabunkowego.

WARSZAWA, 26.6. — Niecodzienny widok stanowi obecność dwóch młodych kobiet na ławie oskarżonych, i to pod zarzutem zorganizowania napadu bandyckiego.

Dwie siostry Pszczoły, Helena lat 25 i Janina lat 29, są przedmiotem ogólnego zainteresowania. Są to dziewczyny rosłe, muskularnej budowy, o gładkich twarzach. Z niemi na ławie siedzą trzej współoskarżeni mężczyźni, którzy twierdzą, że obie oskarżone namówiły ich do napadu na rządcę majątku Ujazdów, Gajca.

Helena Pszczoła w zeznaniu swem mówi, że chciała się tylko zemścić na Gajcy zato, że przez 18 lat prześladował jej ojca, dozorcę służby folwarcznej, i za wyrzucenie napaści na matkę.

SĘDZIA: — A skąd oskarżona wiedziała, że Gajca ma 30.000 zł. i czy liczyła na zrabowanie tych pieniędzy?

— Chyba musiał mieć pieniądze, bo z dworu żyje i dwór okrada.

— A jak mieliście się podzielić łupem?

— Kto ze lasem zgoły nigdy nie powodem. My...

Katastrofa samolotowa
I LOTNICZA.

BERLIN, 26.6. Ubiegła niedziela w Niemczech pociągnęła za sobą kilka ofiar.

Najcięższa katastrofa wydarzyła się na torze samochodowym Avus pod Berlinem, gdzie w szalonym pędzie zderzyły się dwa samochody, ulegając zupełnemu zdruzgotaniu. Jeden z kierowców poniósł śmierć. Towarzysz jego jest ciężko ranny tak, że stan jego jest beznadziejny. Jadące w drugim wozie dwie osoby uratowały życie tylko dzięki temu, że wskutek zderzenia zostały wyrzucone na trawnik. Zarówno jednak kierowca, jak i jego towarzysz są poważnie poranieni.

Podczas święta lotnicze w Moguncji znajdujący się na wysokości 100 metrów szybowiec został gwałtownym uderzeniem wiatru zepchnięty w dół tak, że uległ rozbiciu. Pilot zginął na miejscu, jego towarzysz zaś odniósł ciężkie rany. Dalsze pokazy lotnicze wobec tego nie...

Pierwsza pielgrzymka
HINDUSKA DO RZYMU.

CITA DEL VATICANO, 26.6. Bieżący Rok Jubileuszowy niezwykle dobitnie świadczy o istotnej powszechności Kościoła katolickiego. Ledwo opuściła Rzym pierwsza zbiorowa pielgrzymka chińska, już nadchodzi z Bombaju wiadomość, że we wrześniu opuści Kalkutę pierwsza pielgrzymka katolików indyjskich, zmierzając do Rzymu i Ojca św. Po drodze pielgrzymka ta, składająca się ze 160 osób, odwiedzi również Ziemię Świętą.

Lindbergh z żoną
NAD ATLANTYKIEM.

NOWY JORK, 26.6. Płk. Lindbergh z żoną ma dokonać wkrótce lotu do Grenlandji, zaś stamtąd przez ocean Atlantycki w kierunku Islandji i Danji.

W podróży swojej państwo Lindbergh mają na zlecenie sfer lotniczych wyszukać dogodne miejsce lądowania na użytek mającej wkrótce powstać stałej komunikacji powietrznej między Ameryką a Europą północną.

Arsenał komunistów
SKONFISKOWANY W BUŁGARJI.

SOFJA, 26.6. Wczorajsza akcja policyjna na terenie Sofji trwała przez cały dzień. W mieście aresztowano około 50 osób, posiadających broń, a nawet bomby, wśród aresztowanych jest kilku wybitnych komunistów, poszukiwanych oddawna przez policję. Pozatem aresztowano przeszło tysiąc osób, celem wylegitymowania.

Naskutek rewizyj skonfiskowano około 250 karabinów, 600 rewolwerów, 200 bomb, maszynę piekielną, skrzynię piroksyliny i karabin maszynowy.

Trzęsienie ziemi

LONDYN, 26.6. Z Amsterdamu donoszą, że południowa część wyspy Sumatry została nawiedzona przez gwałtowne trzęsienie ziemi..

Według pierwszych doniesień 67 osób poniosło śmierć.

Liczba rannych jest bardzo wysoka, a szkody materjalne są znaczne.

Zbrodnia komunistów
PODPALENIE STOCZNI WOJENNEJ.

AMSTERDAM, 26.6. — Mimo stłumienia ruchu komunistycznego na okrętach holenderskiej marynarki wojennej i aresztowania części przywódców niedoszłego buntu marynarzy, komuniści holenderscy nie ustają w swej robocie destrukcyjnej.

Okazuje się, że w stoczni wojennej „De Schelde" w Vlissingen wykryto przed paroma dniami na szeroką skalę zakrojoną agitację szpiegowską. Aresztowano szereg pracowników stoczni, u których znaleziono szczegółowe plany wynalazków, które mają być zastosowane na okrętach wojennych.

Sensację wywołał wczoraj olbrzymi pożar drugiej stoczni wojennej w porcie Wilton. Wobec gwałtownego wichru wysiłki straży ogniowych, zamierzające do stłumienia ognia, były bezskuteczne. Ogień szalał przez całą noc, a nawet przerzucił się na liczne domy dzielnicy portowej, wywołując wśród mieszkańców zrozumiałą panikę.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że potworny ten pożar był dziełem komunistów. Prowadzące dochodzenie władze aresztowały szereg osób, podejrzanych o działalność komunistyczną i udział w podpaleniu stoczni.

HISTORJA ŚWIĘTA MORZA

Gdynia, w czerwcu.

Żadna z dotychczasowych imprez narodowych, żadna rocznica, żaden obchód nie przyjęły się tak gwałtownie, tak szybko i jednomyślnie jak Święto Morza. Uwzględniając długoletnią propagandę światopoglądu morskiego, uwzględniając wysiłek rządu i społeczeństwa uczyniony dla morza, żeglugi i portu własnego, uwzględniając nawet świetny aparat propagandowy i organizacyjny Ligi morskiej i kolonjalnej, która z Święta Morza zrobiła swj obchód główny, trzeba przyznać, że wszystko to nie tłumaczy jeszcze dostatecznie, dlaczego akurat Święto Morza w sposób tak bezwzględny zostało przyjęte przez cały naród. Otóż niewątpliwie dwie są przyczyny najważniejsze które spopularyzowały Święto Morza, raz jego nazwa, a więc „święto", przez czem każdy chrześcijanin rozumie uroczystość religijną, a powtóre gorące umiłowanie morza, od którego naród polski sztucznie odpychano od wieków.

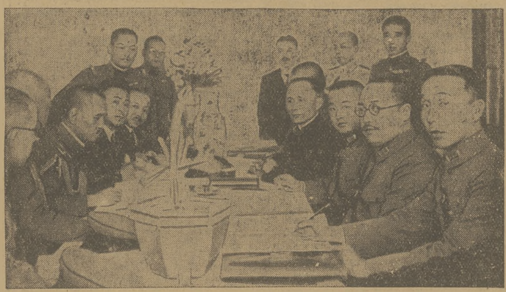
Święto Morza pozostanie już raz na zawsze świętem narodowem. Nie od rzeczy więc będzie ustalenie genezy tego święta, poprostu jako faktu historycznego, bo już dziś mówi się o niem jako o ewenemencie w historji Polski. Zważywszy zaś bierność długowiekową Polaków w stosunku do morza trzeba przyznać, że święto morza, jako wyraz maksymalnego napięcia zainteresowania się narodu morzem, niewątpliwie ewenementem o znaczeniu historycznem jest.

Kolebką myśli o „Święcie Morza" jest Gdynia. Jest to o tyle naturalne że przecież w tej Gdyni gromadzili się ludzie, mający jaknajwięcej sentymentu do morza. W Gdyni ludzie stykają się z morzem codziennie, zagadnieniem morza zajmują się bezpośrednio a zatem najlepiej odczuwają nietylko potrzebę morza, ale i sposoby popularyzacji światopoglądu morskiego. Już przed kilku laty zasłużony dla spraw naszego morza p. Juljan Rummel jako dusza rozmaitych komitetów morskich ludzież Ligi morskiej i rzecznej (obecnie kolonjalnej), wprowadzając w Gdyni „wianki" na morzu, rzucił myśl połączenia tego obchodu z uroczystościami religijnemi. Jednak stały temu widocznie na przeszkodzie bierność społeczeństwa czy przepisy kanoniczne. W końcu roku 1931 z myślą ustanowienia „Święta Morza" występuje p. Andrzej Wachowiak, zwracając się do ks. biskupa Okoniewskiego w Pelplinie. Interwencja ta nie odniosła zaraz skutku. Inicjator wstępuje do Ligi morskiej i kolonjalnej a następnie do Towarzystwa budowy bazyliki morskiej w Gdyni i tu wynalazł punkt styczny dla Święta Morza, który postanawia wyzyskać. Mianowicie wydaje mu się, że dzień „Święta Morza" powinien być w całości wyzyskany do zbierania składek na budowę bazyliki morskiej. Istotnie ten punkt styczny podziałał, bo prezes Towarzystwa budowy bazyliki morskiej ks. dziekan Turzyński zainteresował Świętem Morza swego biskupa, który też zgodził się na dzień 29 czerwca ustanowić Święto Morza, przyczem zastrzegł sobie, że osobiście corocznie celebrował będzie w Gdyni uroczystą mszę świętą. Święto Morza było pomyślane jako dzień odpustu bazyliki morskiej. Tak więc dzięki inicjatywie p. Wachowiaka doszło do skutku ustanowienie „Święta Morza".

Inicjatywa Święta Morza w Polsce wzięła się stąd, że p. Wachowiak, bawiąc krótko przedtem w Belgji, widział podobną uroczystość w Ostendzie. Tłumy narodu szły brzegiem morza w procesji, na morzu ustawione były statki handlowe, wojenne i rybackie, które celebrant błogosławił.

W roku 1932 poraz pierwszy odbyło Święto Morza organizowane pierwotnie przez Komitet obywatelski w Gdyni. W toku organizacji na skutek notatek prasowych zainteresowała się tą myślą Liga morska i kolonjalna, t. j. zarząd główny w Warszawie i dzięki sprężystej propagandzie i organizacji rozwinęła ona to Święto do rozmiarów niewidzialnych przedtem. W roku 1932 koleje państwowe przywiozły do Gdyni na Święto Morza 120.000 osób. W roku 1933 Święto Morza spopularyzowano w ten sposób, że Liga morska i kolonjalna przejmując całkowitą gestję organizacji postanowiła Święto Morza urządzić w każdej miejscowości Polski.

Gdynianin.



PODPISANIE ROZEJMU MIĘDZY JAPONJĄ I CHINAMI.

Zawierucha wojenna na Dalekim Wschodzie umilkła — przynajmniej narazie. Obie walczące strony podpisały rozejm. Historyczny ten akt odbył się w miejscowości Tangku pod Tiensinem w dniu 31 maja o godz. 1 rano. Zdjęcie przedstawia moment podpisania rozejmu. Na prawo siedzą przedstawiciele armji chińskiej, na lewo zaś armji japońskiej.

Kraków rozmodlony.

Wrażenia z Kongresu Eucharystycznego.

W dniach 24 i 25 b.m. odbył się w Krakowie Kongres Eucharystyczny przy udziale około 100 tysięcy wiernych. Wrażenie wywołał olbrzymie. Daje temu wyraz p. Jerzy Ptakowski, student prawa z Sosnowca, który nadesłał nam swe wrażenia.

Stary Kraków ożył!

Poważne domostwa przybrały odświętne szaty. Planty całą zielenią i kwieciem witają niezliczone tłumy przybyszów. Ruch jak rzadko: przez królewską bramę Wawelu płynie morze głów. Kiedy się spojrzy z balkony na tłum, ma się wrażenie, że dziedziniec zamkowy przemienił się w przepyszną łąkę, ustrojoną wielobarwnemi koronami kwiatów.

Stoją głowa przy głowie: mężczyźni o twarzach pociągłych, kościstych, opalonych przez wiatr i słońce z wzrokiem poważnym, skupionym, utkwionym hen daleko, skąd płynie głos kaznodziei, rozsyłany dalej przez potężne mikrofony i kobiety rozmodlone — zda się — za pomiały o świecie całym, dziewczęta, chyląc w pokorze swe głowy i mali chłopcy o jasnych ciekawych oczach i rozchylonych ustach, wspinający się na palce, by ujrzeć jaknajwięcej.

Biją dzwony katedry — to sygnał otwarcia kongresu, a mimo to całe tłumy stoją jeszcze przed bramą, pragną się dostać do wnętrza, gdzie cały ogromny dziedziniec jest zapełniony po brzegi.

Otwarcia kongresu dokonuje ks. metropolita Sapieha. Mówi młodzieńczym, pełnym energji głosem o św. Eucharystji. Dłuższą naukę wygłasza ojciec Roztworowski, kilka pieśni odśpiewały chóry.

Oto począł się odpływ morza ludzkiego. Powoli przesuwała się kompanja za kompanją, każda prawie niosąc krzyż, chorągiew i tabliczkę z napisem, skąd pochodzi. Najliczniej może stawiła się ludność z powiatu Nowotarskiego w ślicznych strojach góralskich (szczególnie z Poronina), a z dlaszych stron przybyły wycieczki z Wilna i Radomia.

Całe te tysiące przesuwają się w stronę rynku, gdzie z pierwszym zmierzchem rozbłysły reflektory. Oświetlają one wieżę ratuszową, okoloną u góry koroną złocistych gwiazd-lamp, wieżę kościoła Marjackiego, otoczony wkoło wieży potrzykroć różnokolorowemi kręgami kościół Jezuitów. Wreszcie majestatycznie lśnią mury potężnego Wawelu, czuwającego nad czarną smugą Wisły.

O godz. 10 wieczorem w kilku największych kościołach uroczyste adoracje Najśw. Sakramentu. Wszędzie tłumy, że trudno się dostać do wnętrza. W kościele OO. Jezuitów główny ołtarz tonie w powodzi świateł, gdy boczne ołtarze błyskają tylko bielą wykutych w marmurze postaci. Kościół N. P. M. cały rozświetlony, jasny, promienny, zwycięski; kościół O. Dominikanów ogromny, wypełniony po brzegi, OO. Franciszkanów przybrany w girlandy zieleni, cud kwiatów, wreszcie św. Anny, gdzie najwięcej daje się zauważyć młodzieży.

O północy wychodzą msze, odbywa się spowiedź i komunja św., do której przystępują dziesiątki tysięcy.

Patrząc na to, rozumie się dopiero ogrom świętej potęgi Eucharystji. Choć przychodzą dla Kościoła dni próby, choć budzi się niechęć do religji wśród pewnych ugrupowań społeczeństwa, to jednak ci, którzy mówią o przeżyciu się religji katolickiej, niech pojadą na taki kongres, niech spojrzą na te rozmodlone twarze, na te tłumy prawdziwych wiernych, a zrozumieją cały ogrom Kościoła i wiary.

Zyciorysy żydów.

Dr. Pohann von Leort, jeden z pomocników Göbelst, wydał niedawno książkę p.t. „Juden sehen dich an". Zawiera ona życiorysy wybitnych żydów niemieckich, a nawet niektórych nie - niemieckich, oraz polityków sympatyzujących z żydami. Przy nazwiskach ludzi, którzy zostali zamordowani przez prawicowców, notatka biograficzna kończy się słowem gerichtet (stracony). Figurują tu Rathenau, Erzberger, Róża Luksemburg. Inne życiorysy kończą się formułką „bis jetzt ungehängt" (dotychczas nie powieszony). O Emilu Ludwigu czytamy, że „pisał kłamliwe książki o Niemczech, o Bismarcku, o Napoleonie, ośmieszał wszelkie bohaterstwo, wybrał się zagranicę, agitował przeciw Adolfowi Hitlerowi i łgał". Charlie Chaplin nazywa się „ten nudny i wstrętny żydek z mernaczem ...".

Handel żydowski w Wileńszczyźnie.

„Moment" z 15 b.m. podaje sprawozdanie ze zjazdu kupców żydowskich z 4 województw w Wilnie w dniach 11—12 b.m. W zjeździe uczestniczyło 128 delegatów. Referat o handlu żydowskim wygłosił Kapłan:

— Według spisu z 1921 r. na obszarze tych województw było około 50 tys. przedsiębiorstw handlowych. Z handlu utrzymywało się 158 tys. osób, z tego 122 tys. żydów, czyli około 90%..

Handel w tych województwach przeważnie drobny:

— Tylko 40 przedsiębiorstw handlowych było I-szej kategorji, ponad 90% stanowią kategorje III i IV..

Żydowskie przedsiębiorstwa obejmują głównie 4 gałęzie:

— Według gałęzi na pierwszem miejscu stoją sklepy kolonjalne i spożywcze, następnie manufaktura, skóry i drzewo..

Żydzi utrzymują że obroty są małe:

— Obroty tutaj są średnio bardzo małe; wyniosły w 1931 r. nie więcej jak 13 tys. zł rocznie na jednego płatnika w okręgu poleskim, podczas gdy np. w Poznańskiem taki średni obrót wynosi 36 tys. zł., a więc 3 razy więcej..

Powzięto szereg uchwał:

— Wśród innych — o wypoczynku niedzielnym, który rujnuje kupca żydowskiego; o prawie do pracy młodzieży żydowskiej w państwowych i komunalnych instytucjach i przedsięwzięciach; o darowaniu zrujnowanym kupcom zaległych podatków; wogóle o wyznaczeniu umniejszych podatków w tych zbiedniałych okręgach kresowych; o publicznych prawach i materjalnem wsparciu ze strony państwa żydowskich (tj. żargonowych, przyp.) i hebrajskich szkół.

A więc 90% handlu w rękach żydowskich. Lecz na tem nie koniec. Domagają się nowych przywilejów: skasowania wypoczynku niedzielnego i umorzenia podatków...

Z DNIA

FERMENT NA WSI.

„Słowo Polskie" nawymyślawszy „watażkom partyjnym", pisze:

Walki w Ropczyckiem i Rzeszowskiem powiecie, nieustające szemrania, wciąż konspiracyjnie podsycane w paru powiatach sąsiednich, to znak czasu i sytuacji aż nadto wyraźnej. Stare żywioły destrukcji po dawnemu próbują zanarchizować Polskę. To ich zwykła „praca u podstaw". Pracę tę, iście szatańską, zlikwiduje, rzecz prosta w jej zewnętrznych przejawach, władza administracyjna. Społeczeństwo winno jednak władzę jaknajbardziej odciążyć. Salwy policyjne, to ciężka ostateczność. By do nich nie dopuścić na przyszłość, zmobilizować trzeba wszystkie siły i wpływy, trzeba iść głębiej i coraz głębiej w lud. Aż się dotrze do dna jego rozumu i jego sumienia, dzieląc się z nim rozumem i sumieniem własnem. W tym kierunku zwrócić należy dziś swe najlepsze siły. Trzeba nieść na wieś pociechę, otrzeźwienie i naszą polską prawdę państwową, czystą, szlachetną.

Lecz, co to ma być za „prawda państwowa", tego „Słowo Polskie" nie pisze! Nadto pomija tak ważny moment w tej sprawie, jak straszne zubożenie wsi!

PRZECIW BIERNOŚCI SPOŁECZEŃSTWA.

„Kurjer Warszawswi" przypomina słowa wojewody pomorskiego, p. Kirtiklisa, który w dzień Bożego Ciała mówił do P. Prezydenta:

„Ludność Pomorza, jako głęboko patrjotyczna, rozumie bardzo dobrze, że w dzisiejszych ciężkich czasach, przeżywanych przez Polskę i świat cały, obywatelom nie wolno jest utrudniać prac własnemu rządowi we własnem kształtującem się państwie".

Opinja pana wojewody — pisze „Kurjer Warszawski" — o praktycznym wyrazie patrjotyzmu Pomorzan, polegającym rzekomo na „nieutrudnianiu" pracy rządu, wydaje nam się polegać na głębokiem i godnem ubolewania nieporozumieniu.

Nie sądzimy, mianowicie, aby rola obywateli mogła kiedykolwiek polegać na biernem przyglądaniu się akcji rządowej, aby ta bierność mogła stanowić czyjąkolwiek zaletę, a w szczególności, aby była ona godna zalecenia i pochwały w naszej prowincji nadmorskiej, wymagającej niestrudzonej pracy wszystkich i każdego, uporczywych wysiłków i nieprzerwanej czujności.

TUPETU IM NIE BRAK.

Żydowski „Nasz Przegląd", nawołując do przejścia „do koncentrycznego ataku" i w pierwszym etapie z Hitlerem, do złamania hegemonji niemieckiego przemysłu chemicznego, tak pisze:

Problem Hitlera jest dla żydostwa zjawiskiem znacznie groźniejszem, aniżeli się to na pierwszy rzut oka wydaje.

Przedewszystkiem, czy hitleryzm potrwa dłużej, czy krócej, nic już nie zmieni faktu ruiny społeczeństwa żydowskiego w Niemczech. Nawet zwycięstwo nasze w walce z Hitlerem nie powróci już zrujnowanych egzystencyj do dawnego stanu.

Z drugiej strony „triumfujący cham" w Niemczech głosi „zasadę" ekonomiczną, że miejsce wypartych z życia gospodarczego żydów zajmą automatycznie aryjczycy, a więc zmniejszy się bezrobocie o tyle, ile żydów zostanie wypartych i pozbawionych chleba. Ta fałszywa zasada stać się może dla nas niezwykle groźna w dobie obecnego kryzysu. Cham nie rozumie. Cham nie wie, że genjalni żydzi Haber, Bosch, Frank, Caro czy Weinberger stworzyli możliwości pracy dla dziesiątków tysięcy nordyckich, germańskich Niemców. Cham nie wie, że dla rozkwitu cywilizacji i kultury niemieckiej 600.000 żydów zrobiło przynajmniej tyle, co 65 miljonów Niemców.

Czy nie za wiele przesady? A później żydzi dziwią się i narzekają, że Niemcy obeszli się z nimi w sposób stanowczy i mało delikatny.

Przygotowywanie społeczeństwa Zagłębia

do obrony przeciw lotniczo-gazowej.

Z pośród wielu organizacyj, stowarzyszeń działających w Zagłębiu Dąbrowskiem zaledwie kilka nie stanęło na martwym punkcie, a nawet, pomimo niesprzyjających warunków, wywołanych bezrobociem, rozwija się, pracuje, pozyskuje nowych członków. Do tych organizacyj należą: L. O. P. P., Liga morska i kolonjalna, Polski Czerwony Krzyż. Działalność tych organizacyj ściśle jest związana z naszą egzystencją, utrzymaniem na odpowiednim poziomie zdolności obronnej na wypadek wojny, przygotowanie kadr społecznych zdolnych ochronić państwo od niebezpieczeństwa najezdniczego. Jeżeli przeto wspomniane organizacje rozwijają się, powiększają zastępy swych członków wskazywałoby to na pocieszający objaw rosnącego uświadomienia w społeczeństwie co do konieczności wczesnego przygotowania się do odparcia grożących nam niebezpieczeństw. Zrywamy przeto z tradycyjną „mądrością Polaka po szkodzie", natomiast staramy się zawczasu przygotowywać do niedopuszczenia do tych szkód.

L. O. P. P. W ZAGŁĘBIU.

Okręgowy komitet Zagłębia Dąbrowskiego Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej przygotował sprawozdanie z działalności swej za rok 1932. Sprawozdanie to jest ciekawą ilustracją do tego co się wyżej powiedziało. Tak więc pomimo masowych redukcyj, szalejącego bezrobocia liczba członków w ciągu 1932 roku wzrosła o 500 i na 1 stycznia 1933 r. w 79 kołach L. O. P. P. powiatu Będzińskiego zarejestrowanych było członków zwyczajnych i wspierających 7880. Liczba to poważna, a sądząc z ogromnie energicznej propagandy prowadzonej pod koniec 1932 r. i z początkiem 1933 r. liczba ta nie odpowiada już napewno rzeczywistości, bowiem nowi członkowie przybywają niemal codziennie.

OFIARNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA.

O stosunku społeczeństwa do L. O. P. P. mówi i inne zestawienie cyfrowe. Oto Tydzień Lotniczy urządzony w roku 1931, przyniósł z dwóch powiatów: Będzińskiego i Zawierciańskiego zł. 4227 gr. 20, a w roku 1932 **tylko z powiatu Będzińskiego zł. 4417 gr. 33.** (Nadmienić trzeba, że od 1-go stycznia 1932 r. komitet okręgowy utracił prawa komitetu wojewódzkiego i został wcielony do komitetu wojewódzkiego w Kielcach, jako komitet okręgowy z prawami komitetu powiatowego; wydzielony został z niego powiat Zawierciański).

Wzrost liczby członków wskazuje na wzrost zainteresowania Ligą, ale wzrost ofiar pieniężnych w Tygodniu lotniczym mówi o czemś więcej, aniżeli tylko o zainteresowaniu, mówi o zrozumieniu ważności akcji prowadzonej przez L. O. P. P.

PROPAGANDA.

Jak ze sprawozdania wynika, akcja propagandowa prowadzona przy pomocy wystaw, odczytów, pogadanek, wydawnictw przedewszystkiem skierowaną była do młodzieży szkolnej. I zupełnie słusznie. Ze społeczeństwem niewiele się da już coś zrobić, natomiast młodzież interesuje się temi sprawami i czynnie współdziała. Tem samem oddziaływuje odpowiednio i na starsze społeczeństwo. Wystawę L. O. P. P. zwiedziło około 3.000 osób (większość młodzieży), odczytów i pogadanek wysłuchało około 26.000 osób.

MODELARSTWO LOTNICZE.

Komitet okręgowy w relacji swej z działalności w r. 1932 powiada, że „jako ważki czynnik propagandowy traktuje modelarstwo lotnicze". Tymczasem w wykonaniu budżetu za 1932 r. czytamy, iż na modalerstwo, przy budżecie 29896 zł. wydano tylko 128 zł. 04 gr. (propaganda 2337 zł., szkolenie gazowe 6982, lokal i administracja 5887, zakupy sprzętu przeciwgazowego 2932, umorzenie ruchomości 2559, przekazano komitetowi wojewódzkiemu 4140, przewyżka 4887).

Szczególnie forsowane jest modelarstwo w komitecie Niemce. Prowadzone tam jest w 3 szkołach powszechnych. Na zawodach urządzonych z końcem roku szkolnego 1931-32 brało udział 60 modeli latających i 3 balony z gorącem powietrzem. Kilka tysięcy obserwowało te zawody.

SZKOLENIE.

Niezależnie od akcji propagandowej prowadzoną jest w powiecie Będzińskim planowa akcja szkolenia instruktorów. Pracami obrony przeciwlotniczo - gazowej kierował referent O. P. L. G. komitetu okręgowego inż. **Paszkowski** przy pomocy instruktora O. P. L. G. Zagłębia Dąbrowskiego **p. J. Dziobonia** i instruktorów miejskich. Instruktorzy miejscy **pracowali bezinteresownie** za wyjątkiem komitetu Będzina, który pod koniec roku 1932 zaangażował płatnego instruktora w osobie p. Hartmana.

Prace szkoleniowe utrudniał w wielu wypadkach brak odpowiednich lokali. Pomimo to jednak w kursach dla absolwentów, podinstruktorów, informacyjnych **brało udział 1577 osób.** Prócz tego prowadzono w szkołach systematyczne przeszkolenie w ramach kursów informacyjnych 20-godzinnych. Na podkreślenie zasługuje **duży udział nauczycielstwa szkół powszechnych w akcji L.O.P.P.**

BIERNOŚĆ ŻYDÓW.

Działalność komitetu okręgowego jeżeli daje tak dodatnie rezultaty to jest to nietylko wynikiem coraz głębszego uświadomienia społeczeństwa, ale i systematycznej, planowej pracy zarządu. Warto bowiem zaznaczyć, że przeciwko L. O. P. P. prowadzona jest kontrakcja ze strony komunistów. Ukryta, konspiracyjna, ale nie mniej intensywnie złośliwa. Duża grupa mieszkańców Zagłębia i to materjalnie dobrze sytuowana, a mianowicie żydzi, odnoszą się zdecydowanie biernie, nie biorąc udziału w poczynaniach L. O. P. P. Objaw to bardzo charakterystyczny.

WŁADZE KOMITETU OKRĘGOWEGO.

W końcu maja odbyło się walne zebranie delegatów komitetu okręgowego. Po uzupełniających wyborach obecne władze komitetu okręgowego stanowią:

Prezes zarządu — p. dyr. Bereszko, wiceprezes — p. inż. Paszkowski, sekretarz — p. sędzia Herman, skarbnik — p. M. Ujejski, członkowie: inż. M. Skup, inż. E. Porczyński, inż. K. Sobolewski, W. Narbutt, inż. Skowronek, dr. K. Lemańczyk, inż. S. Krzycki, dr. B. Budzyński, zastępcy: inż. M. Kozarski, inż. Bijasiewicz, inż. Michalewski.

Komisja rewizyjna pp.: dyr. Widowiak, dyr. Rogóyski i J. Wolińska.

Delegaci na walne zgromadzenie do Kielc pp.: inż. Paszkowski i M. Ujejski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

27 Wtorek	Dziś Władysława Jutro Ireneusza Wschód słońca 3 m. 34. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pod czarem Neapolu. — Marynarz wbrew woli.
PALACE: Kobiarja.
EDEN: Eskadra śmierci.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dziewczę z gór.
ŚWIATOWID: Ludzie za kratami.

DĄBROWA

WANDA: Dziwny dom. — Lunatyk.
ARS: Pieśń Trubadura.
Hari.

× **OSOBISTE.** Pełniący obowiązki dyrektora Pow. Kasy chorych w Sosnowcu poseł dr. Gosiewski wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Zastępuje go p. inż. Waligórski, wicedyrektor Kasy. Obowiązki lekarza naczelnego pełni dr. K. Ryder.

Zastępca inspektora pracy w Sosnowcu p. Karol Rychłowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

× **POŻEGNANIE KS. PREFEKTA SOBCZYŃSKIEGO.** W sprawozdaniu z pożegnania ks. prefekta Sobczyńskiego, które zamieściliśmy wczoraj, wskutek przypadkowego wypuszczenia całego ustępu przy łamaniu szpalty, brakło następującego zdania:

Prawdziwą niespodzianką i niezwykle miłą atrakcją był w międzyczasie śpiew p. Pawła Kucharskiego przy akompanjamencie p. Kłonieckiej (arja ze „Strasznego Dworu" i „Czarne oczy" Maszyńskiego). P. Kucharskiemu za tę sympatyczną niespodziankę i doskonałe wykonanie utworów serdecznie dziękowano.

× **RADA PRZYBOCZNA W SOSNOWCU.** W środę 28 bm. o godz. 18.30 w Magistracie sosnowieckim odbędzie się posiedzenie rady przybocznej z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, sprawa wydzierżawienia piekarni mechanicznej.

Wianki w Sosnowcu

NA CZARNEJ PRZEMSZY.

Miejski komitet „Święta Morza" w Sosnowcu — sekcja wianków — zwraca się jeszcze raz z gorącą prośbą do wszystkich miejscowych organizacyj społecznych, kulturalno - oświatowych, sportowych, PW. i WF., hufców etc. o łaskawe rychłe zgłaszanie na ręce p. Parysa (Magistrat, tel. 14-50) wzgl. p. Rakiecia (Kasa chorych) swych zespołów chóralnych, muzycznych, ćwiczebnych, tanecznych, wiankowych itp., mogących uświetnić pierwsze wianki w Sosnowcu, mające się odbyć w środę dnia 28 bm. o godz. 19 na Czarnej Przemszy, obok elektrowni małobądzkiej i zakładów przem. włók. C. G. Schon. (Dojście z ul. Będzińskiej: przystanek tramwajowy (na żądanie) pomiędzy ul. Rybną a cmentarzem pogońskim).

Właściciele kajaków i łódek są proszeni o stosowne przystrojenie swych kajaków, względnie łodzi i o wzięcie udziału w barwnym korowodzie.

Należy się spodziewać, że zainteresowanie publiczności będzie naprawdę duże tembwięcej, że dla uprzystępnienia wejście na teren jest tylko za dobrowolnemi ofiarami, a ceny miejsc siedzących będą wynosić tylko 50 gr.

× **WYSTRZEGAĆ SIĘ OSZUSTÓW.** Ostatnio w różnych miejscowościach kraju grasuej szajka międzynarodowych oszustów, którzy naciągają naiwnych na t. zw. „skarb ukryty". Oszuści zwracają się do zamożniejszych mieszkańców danej miejscowości i opowiadają o tem, jakoby znają miejsce, gdzie ukryte są skarby. Oczywista wydobycie rzekomych skarbów połączone musi być z kosztami, to też oszuści, obiecując swej ofierze udział w skarbie, wyciągają pewną kwotę pieniędzy na koszty. Zazwyczaj po otrzymaniu pieniędzy oszuści ulatniają się bez śladu. Podobne wypadki miały miejsce w tych dniach w Poznańskiem i na Śląsku. W razie wizyty oszustów należy natychmiast zawiadamiać policję.

Odezwa Związku Hallerczyków

PRZED WALNYM ZJAZDEM W TORUNIU.

W dniach 1 i 2 lipca odbędzie się w Toruniu walny zjazd Związku Hallerczyków. Z zarządu głównego Związku przesłano nam odezwę, w której czytamy:

Koledzy. Hallerczycy!

Rzeczywistość wewnętrzna i zewnętrzna przemawia zbyt dosadnym językiem, by wiele trzeba było mówić.

Żołnierzu Armji Błękitnej, żołnierzu walczący zawsze o sprawiedliwość Polski, na Sejm Błękitny wzywa Cię chwila. Do Torunia, na Pomorze w dniu 1 i 2 lipca b.r.

Mimo burzy i chmur, mimo doli złej, która do dzisiaj ani Ciebie ani Twych rodzin jeszcze nie opuszcza, tkwi w Tobie taka wiara, taka wielka i niespożyta siła, tyle żołnierskiej i ofiarnej mocy, że masz nietylko prawo ale i obowiązek na Sejmie tym, na Sejmie z Twojej woli i serca płynącym, zabrać głos, pokrzepić upadających, ostrzedz złych, szeroko rozlać zaufanie w zdrowie i siłę Narodu, którego byłeś i jesteś rycerskim wykwitem i sługą zarazem.

Jest źle. Żołnierz zła i niebezpieczeństwa nigdy nie unikał i nie unika. Przed złem i niebezpieczeństwem ogólnem zawsze był i musi być tarczą obronną, gdy trzeba — mieczem karzącym.

Żołnierzu Błękitny, i Ty z pól francuskich, i Ty z Karpat i Ty z bliskiego i dalekiego Wschodu i z za mórz i gór przybyły, i odległej przez Ciebie wywalczonej Ojczyźnie, grozi niebezpieczeństwo. A chociaż gnębi Cię własna, i osobista i zła niedola, Ty, błękitny żołnierzu, zapomnij o nędzy i nienawiści, stawaj w ordynku, by donośnie zgodnie zawołać:

— Z rękami od granic naszej Rzeczypospolitej precz.

1 i 2 lipca 1933 r. obchodzony łącznie z 700-leciem niezłomnego grodu Torunia, niechaj będą dokumentem oczywistym dla wszystkich, szukających zadowolenia swoich chuci i żądz rewizjonistycznych, że tylko w naszej i ich krwi może się ta chęć wykąpać, że nie masz jednego Polaka, którýby życia swojego w obronie Pomorza i granic Polski nie złożył. Handlarzom cudzej własności od naszej ziemi wara.

Hallerczycy! Niechaj ten dzień naszego organizacyjnego zjazdu walnego, właśnie na ziemi Pomorskiej i w 700-lecie trwałości ducha polskiego w walce z krzyżactwem święcony, zadokumentuje wyraźnie wiarę w siły własnego Narodu i oczyści duszną atmosferę na zewnątrz i na wewnątrz w myśl hasła:

— Dla ciebie Polsko i dla twojej chwały!

× **PRZED PALENIEM WICI.** W związku ze środową uroczystością palenia wici na górze św. Dorotki, wczoraj poszczególne towarzystwa składały zaofiarowane drzewo. Złożeniem drzewa zajmowały się straże ogniowe z całego Zagłębia w liczbie 187 osób oraz sokoli. Uroczystość środowa zapowiada się imponująco.

× **SPROSTOWANIE.** Panii nż. Michalska z Saturna wyjechała na kurs naczelniczek sokolich a nie harcerski, jak to mylnie podano.

W spisie abiturjentek gimnazjum im. Rzadkiewiczowej mylnie wydrukowano nazwisko: Irena Czarnecka. Ma być Czarnocka.

× **NA GORĄCYM UCZYNKU** usiłowania włamania się do budki Adamskiego w Sosnowcu (róg Krzywej i Piłsudskiego) został ujęty niejaki Jan Podraza, bez stałego miejsca zamieszkania. Ujęty złodziej zaopatrzony był w komplet narzędzi służących do włamania. Podrazę przekazano wczoraj do dyspozycji władz sądowych.

KOMUNIKATY

— **ZJAZD HARCERSKI W KLIMONTOWIE.** Staraniem 35 Z. W. H. w Klimontowie odbędzie się dnia 29 b.m. dziesięciolecie drużyny, połączone ze zjazdem b. harcerzy z następującym porządkiem: dnia 28 b.m. środa godz. 20 ognisko, dnia 29 godz. 7 rano — wymarsz do kościoła, godz. 12 — obiad obozowy, godzina 16 — obrady zjazdu, zawody sportowe, godz. 18 — wieczorek taneczny. Na uroczystość proszeni są wszyscy b. harcerze, którzy z jakichkolwiek powodów nie dostali osobnych zaproszeń, jak również władze harcerskie i sympatycy.

— **PODOFICEROWIE REZERWY W BĘDZINIE.** Dnia 28 b.m. z racji „Święta Morza" odbędzie się uroczysty capstrzyk i puszczanie wianków. W tym celu zbiórka wszystkich podoficerów o godz. 19 w lokalu koła. Mundurowych uprasza się o bezwzględne przybycie. W dniu następnym, t. j. w dniu 29 b. m. o godz. 10 rano zbiórka celem wzięcia udziału w uroczystościach, ku czci „Święta Morza".

Zawody strażackie

W GOŁONOGU.

W ub. niedzielę w Gołonogu odbyły się rejonowe zawody straży pożarnych, w których udział wzięły straże: Strzemieszyce Małe, Józefów, Zagórze, Gołonóg, Grodziec i Ząbkowice. Rano wszystkie drużyny wymaszyły do kościoła na nabożeństwo, po którem instruktor p. L. Jaroszewski przyjął defiladę.

Zawody rozpoczęły się o godz. 14. Kolegjum sędziowskie tworzyli pp. A. Babiarz, St. Madla, Aż Zajdler i St. Frasunkiewicz. Oficjalne wyniki zostaną ogłoszone w myśl regulaminu po 14 dniach, dziś już można jednak podkreślić, że straże wykazały duży poziom sprawności, co świadczy dodatnio o pracach i wysiłkach zarówno członków poszczególnych drużyn, jak i kierownictwa.

Po skończonych zawodach do zebranych przemówił w imieniu sędziów p. N. Madla, dziękując za dotychczasową oraz nawołując do dalszej pracy dla dobra społeczeństwa i państwa.

NA EKRANIE.

„Pod czarem Neapolu"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Na dobre się rozpoczyna kanikuła. Znać ją przedewszystkiem w kinach, gdzie programy są coraz lekkostrawniejsze. „Pod czarem Neapolu", mimo bardzo niewyszukanej fabuły, jest filmem miłym dzięki ładnym zdjęciom zatoki neapolitańskiej i samego Neapolu. Ponadto ładnie wypadły śpiewy gondoljerów.

Program jest podwójny. W drugim filmie rozśmiesza publiczność Harry Lloyd.

Trzeba dodać, że ceny są obniżone do 25 gr. na dole i 50 gr. na górze. Dwa obrazy i to zupełnie dobre za taką cenę, to znak z jednej strony ciężkich czasów wśród publiczności, a z drugiej dowód usiłowań ze strony dyrekcji, aby upprzystępnić kinomanom bywanie w kinie. Przypuszczać należy, że usiłowania te odniosą dobry skutek.

× PODRZUCONE NIEMOWLĘ. Onegdaj pod drzwiami szpitala miejskiego na Pekinie w Sosnowcu znaleziono kwilącą roczną dziewczynkę. Podrzuconem niemowlęciem zaopiekowała się narazie p. Ludwika Jakówna (kol. Pekin 5), zawiadamiając jednocześnie policję. Jak ustalilo dochodzenie, niemowlę podrzuciła Stanisława Król, służąca z Sosnowca (Kołłątaja 5), która zbiegła w niewiadomym kierunku. Odszukaniem nieludzkiej matki zajęła się policja.

× SKAZANIE WŁAMYWACZA. Przed sądem grodzkim w Mikołowie na Śląsku odpowiadał niejaki Pietras Alfred, ostatnio zamieszkały w Sosnowcu, za to, iż w dniach 8, 9 i 10 stycznia rb. zamierzał włamać się do kościoła katolickiego w Piotrowicach Śl. Należy nadmienić, iż ma się do czynienia z bardzo sprytnym włamywaczem, gdyż w włamaniach tych posługuje się bardzo zręcznie podrobionemi narzędziami, oraz nosi owinięte szmatami buty, by po sobie zatrzeć wszelki ślad. Sąd skazał Pietrasa na 3 miesiące więzienia. Odsiaduje on również za podobny występek w innem więzieniu 1-roczną karę więzienia.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. W Kazimierzu został aresztowany niejaki Kazimierz Cała, poszukiwany przez urząd prokuratorski w Kielcach. Cała ma do odsiedzenia 3-letnią karę więzienia. Zwolniony na „urlop zdrowotny" Cała nie miał zamiaru powracać do więzienia. Cała ukrywał się u niejakiej Anieli Kopeć we wsi Porąbka, koło Kazimierza. Aresztowanego Całę odesłano do więzienia.

Posterunek policji w Bobrownikach aresztował Antoniego Małopę z Rogoźnika, oskarżonego o kradzież roweru i zegarka. Aresztowanego przekazano do dyspozycji władz sądowych w Czeladzi. Z polecenia sędziego Małopa powędrował wczoraj od więzienia.

× SKUTKI NOCNEJ WIZYTY. Wczoraj rano do komisarjatu policji w Czeladzi przyszedł mieszkaniec Siemianowic, Maks Machoń i zdradzając silne zdenerwowanie opowiedział, że przechodząc obok remizy strażackiej został zatrzymany przez dwóch uzbrojonych w noże opryszków, którzy zrabowali mu 45 zł., zegarek i papierośnicę srebrną.

Wiadomość o napadzie wywołała zrozumiałe poruszenie, zwłaszcza ze względu na bezczelność opryszków, którzy odważyli się dokonać rabunku w śródmieściu.

Zorganizowano pościg, jednak nie natrafiono na żaden ślad, wtedy jeszcze raz, już o wiele gruntowniej przesłuchano p. Maksa, który przyciśnięty do muru, wyznał, że napad symulował.

— Ja sa był u baby — mówił M. — i straciłem wszystko, no ale mnie wstyd.

Wkrótce odnaleziono dziewoję, u której młodzian był z nocną wizytą, jak również skradzione przedmioty, zabrane „na pamiątkę". Jest to Genowefa S., zamieszkała przy ul. Bytomskiej.

Nowe obciążenia zarobków.

Ile będziemy płacić do ZUPU od 1 lipca br.

Już w najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie Rady ministrów, dotyczące podwyższenia składek, uiszczanych przez pracowników umysłowych na ubezpieczenie na wypadek braku pracy. Składki ZUPU działu emerytalnego będą utrzymane w tej samej wysokości.

Podwyższenie opłat wynosić będzie 0,8 proc., t. zw. płacy podstawowej. Dotychczas opłata na ubezpieczenia na wypadek braku pracy wynosiła 2 proc., obecnie wynosić będzie 2,8 proc. Równocześnie wprowadzony będzie nowy system podziału składek między pracodawców i pracowników. Przy płacach do 400 zł. miesięcznie pracodawca i pracownik płacić będą po 1,4 proc. płacy podstawowej, przy wynagrodzeniach ponad 400 zł. do 800 zł. pracodawca płacić będzie 1,2 proc., zaś pracownik 1,6 proc. Przy wynagrodzeniach ponad 800 zł. miesięcznie pracodawca płacić będzie 1 proc. a pracownik 1,8 proc.

Tak, jak dotychczas składka od pracowników, pobierających wynagrodzenie niższe, niż 60 zł. miesięcznie, obciążać będzie wyłącznie pracodawcę.

Pracownicy, pobierający wysokie pensje będą najbardziej dotknięci podwyżką składek, gdyż płacić będą 1,6 pr. nie od płacy podstawowej, ale od całego faktycznego zarobku. Jeszcze wyższa będzie opłata od pracowników, pobierających powyżej 800 zł. miesięcznie. Wynosić ona będzie 1,8 proc. całego faktycznego zarobku.

By umożliwić naszym czytelnikom dokładne zorjentowanie się w wysokości nowych składek z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy, które zapewne będą już potrącone przy najbliższej wypłacie pensyj, t. j. na 1-go lipca, zamieszczamy poniżej tabelkę, przedstawiającą wysokość dotychczasowych opłat, tudzież opłat, które będą wprowadzone:

Zarobek miesięczny zł.	Opłata dotychczas. zł.	Opłata podwyż. zł.
60 — 89	0.50	0.84
90 — 119	0.70	1.16
120 — 149	1.—	1.68
150 — 179	1.20	2.10
180 — 219	1.40	2.52
220 — 259	1.80	3.08
260 — 299	2.10	3.64
300 — 359	2.40	4.10
360 — 399	2.90	5.04
400 — 419	3.60	5.76
420 — 479	4.20	6.72
480 — 559	4.80	7.68
560 — 639	5.60	8.96
640 — 719	5.60	10.24
720 — 799	5.60	11.52—12.80
800	6.70	14.40

Przy pensjach powyżej 800 zł. opłata wynosić będzie 1,8 proc. od całej sumy zarobku, naprzykład od 1.000 zł. — 18 zł.

Być może, że dla uniknięcia kwot groszowych wprowadzone będą pewne zaokrąglenia w podanych wyżej opłatach.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy po raz drugi już zwiększone zostały ciężary nakładane na pracowników umysłowych.

Zatrzymanie przemytników

z Zagłębia Dąbrowskiego.

W ostatnich dniach śląska straż graniczna zlikwidowała kilka band przemytniczych, które przekroczyły granicę, zaopatrzone bogato w różne towary. Wśród zatrzymanych przemytników znajdowało się wiele osób, pochodzących z Zagłębia Dąbrowskiego.

W. ub. sobotę pod Kozłową Górą zatrzymano bandę przemytniczek, którą prowadziła zawodowa przemytniczka z Tarnowskich Gór, Weronika Sarowa. Wśród zatrzymanych przemytniczek znajdowały się mieszkanki wsi **Tąpkowice**, powiatu Będzińskiego: **Stanisława Kotulowa, Marja Janikowa i Franciszka Michalakowa.** Zatrzymanym odebrano większą ilość owoców południowych, konfekcji damskiej i koronkowych kołnierzy do bluzek damskich.

Jednej z ostatnich nocy banda przemytników, po przekroczeniu „zielonej granicy" pod Brzezinami, natknęła się na patrol graniczny. Naskutek strzałów rewolwerowych, danych przez strażników, przemytnicy zatrzymali się i wszyscy zostali odprowadzeni do urzędu celnego. Zatrzymano dziewięciu przemytników, przyczem siedmiu z Zagłębia: **Ignacego Wilka z Pear, Józefa Goździka, Stanisława Łopatę i Bolesława Drosza** z Sosnowca, **Stanisława Kowalskiego, Augustyna Gordziela i Marcina Kubiaka** z Grodźca. Od zatrzymanych odebrano 30 kg. rodzynków, 20 kg. pomarańcz, kilka litrów płynu Maggiego i pewną ilość sardynek.

Wreszcie w niedzielę w nocy liczna banda przemytników usiłowała przekroczyć granicę koło Szarleja. W ręce strażników wpadł tylko jeden z przemytników **Stanisław Klause** z Sosnowca, wysłany na zwiady. Pozostali przemytnicy, po strzałach strażników, wycofali się na niemiecką stronę. Od Klausego odebrano 5 kg. migdałów.

Miłe złego początki

lecz koniec żałosny.

Przejażdżka autem w porze letniej jest jedna z najbardziej przyjemnych rozrywek. Tego zdania był też p. Teofil Madry z Sosnowca. — Inni jeżdżą, dlaczego i ja tego nam nie zrobić? — myślał często. Pewnego dnia, wypiwszy pół litra z „niebieską kartką" wsiadł w taksówkę, rozsiadł się wygodnie i krzyknął: — do Maczek!

Ponieważ był to dzień świąteczny, p. Teofil postanowił, jak inni skorzystać z wyjątkowo ładnej pogody i odpocząć nieco po trudach pracy tygodniowej. Chcąc jednak w oczach szofera uchodzić za „wielkiego pana", kazał co chwilę zatrzymywać auto przed napotkaną po drodze knajpką, gdzie raczono się obficie wódką.

Na jednym takim postoju, po wypiciu kilkunastu „głębszych", p. Teofil począł zdradzać jakiś dziwny niepokój. W pewnej chwili p. Teofil czując się widocznie źle, wyszedł z lokalu, mówiąc, że zaraz wróci. Na dworze, upewniwszy się, że jest sam, p. Teofil zamierzał właśnie dać „drapaka", gdy ołó nagle czyjaś ciężka ręka spoczęła na jego ramieniu i usłyszał wściekły głos szofera:

— Toś bracie taki cwaniak? Jazdy ci się zachciewa, a kto będzie „bulić", co?! Dawaj forse albo — pójdziem do... komisarjatu...

Pan Teofil przyłapany na gorącym uczynku ucieczki, zmieszany i drżący jął gęsto się tłomaczyć. Całe te wywody dały się sprowadzić do słów: Nie mam bracie pieniędzy, a najpóźniej pierwszego... zapłacę.

Na takie „dictum", w szofera, jakby piorun strzelił... Nie namyślając się długo złapał p. Teofila za portki, siłą wpakował go do auta, dał „gazu" i jazda do komisarjatu. Spisano protokuł, a ponieważ p. Teofil zaczął zdradzać zupełnie objawy „zatrucia" alkoholem, zatrzymano go aż do wytrzeźwienia. I kiedy p. Teofil zdążył już zapomnieć o całej tej niemiłej dla siebie przygodzie, ... grom z jasnego nieba spadła nagle wiadomość: stawić się jutro do sądu!

Tu okazało się, że za przejażdżkę wraz z... postojami szofer policzył sobie skromną sumkę: tylko 65 złociszów, co słysząc pan Teofil zbladł jak ściana, wreszcie po dłuższej chwili zdołał wyjąkać:

— Aż tyle?!... Ależ p. sędzio — to widocznie omyłka, a zresztą byłem „zawiany" i dobrze nawet nie wiem jak to było...

Szofer jednak uparcie obstawał przy swojem i był nieubłagany:

— Jak ktoś „zaleje się na cement" to niech „idzie" a nie „jedzie" — proszę sądu.

Sąd po uważnym wysłuchaniu stron biorąc pod uwagę „nietrzeźwy stan" p. Teofila skazał na zapłacenie kosztów przejażdżki oraz grzywnę w kwocie 20 złotych, z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

Pan Teofil niezadowolony widocznie z wyroku krzyknął oburzony:

— Jeśli już tak, to proszę sąd o... odliczenie 20 złotych, jakie wydałem na wódkę i zakąskę dla szofera.

— To procent za czekanie na forsę mój panie — odezwał się z flegmą szofer.

Pan Teofil zrezygnowany i przybyty widząc, że haniebnie przegrał wyszedł powoli z sali, obiecując sobie na przyszłość korzystać z tańszego źródła lokomocji, jakiemi bezsprzecznie są nogi.

Łobuzerski napad

UJĘCIE RABUSIÓW.

W ub. niedzielę około godz. 12 w nocy, sekwestrator urzędu skarbowego Henryk Świątkowski, zamieszkały w Sosnowcu (3 Maja 22), wracając do domu w towarzystwie swego znajomego Mieczysława Malarskiego z piwiarni Mikulskiej na Środuli (Wapienna 1) został napadnięty przez dwóch osobników, z których jeden uderzył go jakiemś tępem narzędziem w głowę.

Gdy Świątkowski, straciwszy przytomność, upadł na ziemię, napastnicy zabrali mu portmonetkę, w której znajdowało się 27 zł., poczem zbiegli.

Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła pościg, przyczem obu napastników ujęto, odbierając od nich skradzioną portmonetkę z pieniędzmi.

Sprawcami napadu okazali się mieszkańcy Sosnowca: Stanisław Kudelski (Okrzei 37) i Dyonizy Surma. Wczoraj przekazano ich do dyspozycji władz sądowych.

Eksplozja naboju

W RĘKACH ROBOTNIKA.

Jak donieśliśmy pokrótce we wczorajszym numerze, w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ Jan Małkowski, ślusarz.

Małkowski, znalazłszy wśród starego żelaza nabój, począł nim manipulować, skutkiem czego spowodował eksplozję, doznając przytem pokaleczenia obu rąk i brzucha.

Ofierze własnej lekkomyślności udzielono pomocy w szpitalu Kasy chorych.

× SŁUŻĄCY — ZŁODZIEJEM. Edward Walczak, służący Bronisławy Gawot w Siemoni skradł podczas nieobecności domowników garderobę, bieliznę oraz biżuterję, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Odszukaniem zbiegłego złodzieja zajęła się policja.

× CO KOMU SKRADZIONO? Franciszkowi Katolikowi z Preczowa (gm. Łagisza) skradziono z przed gmachu starostwa w Będzinie rower, wartości 70 zł.

Z mieszkania Stanisławy Marcinkowskiej w Sosnowcu (Lwowska 3) skradziono 248 zł. gotówką. Złodzieje dostali się do mieszkania przy pomocy podrobionego klucza.

Z placu przy torze kolejowym na stacji Grodziec skradziono 7 podkładów, dwie kierownice żelazne i szynę, długości 3 metry. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 192 zł.

Z komórki Abrama Wajsblata w Dąbrowie (3 Maja 2) skradziono w nocy rower męski.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 27 CZERWCA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.30 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Muzyka. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 15.55 Komunikaty sportowe. 16.00 — Koncert solistów. 17.00 — Audycja Cioci Hali dla dzieci. 17.15 Transmisja muzyki z Ciechocinka. 18.15 — „Polska wyprawa na Mont Pele (Martynika) wygł. prof. Wacław Roszkowski. 18.35 — Muzyka lekka. 19.10 — Dr. Olga Rogomowiczowa: „Zagadnienia „aktualne" w dziełach Wyspiańskiego". 19.25 — Rozmaitości. 19.40 „Na widnokręgu". 20.00 — Koncert. 22.00 — Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka. 22.00 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne. 22.40 — Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Z. Ziembiński: Artykuł p. St. P. już był przez nas złożony, jednakże nie zamieścimy go obecnie, gdyż był również gdzieindziej skierowany.

KRONIKA OLKUSZA

S. p. Wiktor Gołębiowski

Olkuszowi ubył znowu jeden ze szlachetnych ludzi, zasłużony pracownik na niwie społecznej i samorządowej.

W ub. niedzielę tłumy mieszkańców Olkusza, straże z Olkusza i Wolbromia, wszyscy sekretarze gmin pow. Olkuskiego i przedstawiciele licznych organizacyj, odprowadzili na wieczny odpoczynek śp. Wiktora Gołębiowskiego, b. prezesa sekretarzy gmin pow. Olkuskiego, jednego z założycieli i b. prezesa straży ogniowej w Wolbromiu, założyciela Tow. poż.-oszczędn. w Wolbromiu, długoletniego członka zarządu „Sokoła" w Olkuszu, b. prokurenta Banku kupieckiego w Olkuszu, a ostatnio b. sekretarza gm. Sławków, skąd odszedł na emeryturę.

Nad otwartą mogiłą żegnali swego druha: p. Mazurek z Wolbromia w imieniu straży wolbromskiej, sekretarz gminy Dłużec p. Handt w imieniu sekretarzy gminnych i naczelnik „Sokoła" w Olkuszu p. St. Chodorowski w imieniu sokolstwa.

Śp. Gołębiowski ukończył seminarjum nauczycielskie w Jędrzejowie, był rodowitym olkuszaninem, żył lat 65. Niech Mu ziemia olkuska będzie lekką.

(Ko).

× OSOBISTE. Komisarz ziemski pow. Olkuskiego, p. Jerzy Cieszewski, z dniem 26 bm. korzysta z 5-tygodniowego urlopu.

× PRZED „ŚWIĘTEM MORZA". Dzisiaj o godz. 8 wiecz. w sali sejmiku olkuskiego odbędzie się zebranie zarządu komitetu obchodu „Święta Morza".

× WŁADZE SPORTOWE O. T. S. W OLKUSZU. W dniu 24 bm. w sali konferencyjnej sejmiku olkuskiego w Olkuszu odbyło się organizacyjne zebranie olkuskiego Tow. sportowego w Olkuszu, na którem wyłoniono komitet statutowy dla opracowania statutu towarzystwa oraz omówiono sprawy, związane z działalnością nowopowstłej organizacji sportowej. Do komitetu statutowego weszli pp.: St. Brudz, Miecz. Burakowski i Janusz Stolarski. Do zarządu T-wa zaproszono pp.: burmistrza Majewskiego — prezes, dyrektora M. Berezowskiego i kpt. Zwarycza — wiceprezesi, St. Rumprechta i Józefa Lekkiego — sekretarze, Stan. Kuźniaka i Stef. Ładosia — skarbnicy. Józefa Kondka — referent propagandowo - prasowy, dra Osowskiego — główny gospodarz. Do komisji rewizyjnej pp.: dyr. Stan. Szwarcszteina, dyr. St. Jabłońskiego, dra Kiciarskiego, prof. Rysia, St. Kotowicza, Wacł. Gęgotka i F. Fojkesa. Do sądu koleżeńskiego pp.: sędziego śledczego A. Voydta, notarjusza Swolkiena, adw. Ziółkowskiego i K. Petrykowskiego.

× ABSOLWENCI W OLKUSZU. Onegdaj otrzymali świadectwa dojrzałości następujący absolwenci gimnazjum im. Kaz. Wielkiego w Olkuszu: Bogdalin Marjan, Ciszewski Andrzej, Czajkowski Jerzy, Czerwiński Rudolf, Członkowski Jerzy, Gajda Stanisław, Galas Bronisław, Galas Juljan, Grabowski Bronisław, Grabowski Remigjusz, Hryniewicz Lesław, Jeleń Władysław, Juszczyk Konrad, Kopeć Józef, Krawiec Stanisław, Lipa Józef, Majka Jan, Malara Stanisław, Michalski Jan, Nowak Juljan, Nowakowski Zbigniew, Orczyk Feliks, Sośnierz Wacław, Wasilewski Kazimierz, Witas Józef, Witczyński Wacław, Woźniczko Leon i Kołacz Edward. Egzaminy odbyły się pod przewodnictwem dyrektora gimnazjum p. M. Berezowskiego.

× NOWA STRAŻ W JANGROCIE. W tych dniach powstała w Jangrocie (tej samej gminy) nowa straż ochotnicza, której zarząd stanowią pp.: ks. Tad. Tekieli — prezes, Mikołaj Żerdka — wiceprezes, Stan. Gamrot — sekretarz, Błażej Zając — gospodarz, Jan Kuś — naczelnik, Jan Żelazny — zastępca. Komisja rewizyjna pp.: J. Doniec (sekretarz gminy), Błażej Jurkowski i Jan Osuch.

× NIEBEZPIECZNY CIOS W GŁOWĘ. Mieszkaniec Sułoszowej 19-letni Stefan Pasternak, mając oddawna urazę do swego kolegi i sąsiada 18-letniego Bolesława Gęgotka, napadł onegdaj na tego ostatniego i zadał mu ciętą ranę kijem, zakończonem żelazem w głowę nad okiem, powodując złamanie kości ciemieniowej. Poszkodowanego odwieziono w ciężkim stanie do szpitala w Olkuszu, gdzie dokonano wczoraj niebezpiecznej operacji głowy, sprawcę zaś aresztowano.

× UJĘCIE ZŁODZIEI MĄKI KOMITETOWEJ. Przed kilku dniami skradziono na szkodę komitetu pomocy bezrobotnym w Sławkowie dwa worki mąki. Policja wykryła sprawców w osobach: Franciszka Knapa i Piusa Olaszewskiego, obydwóch ze Sławkowa. Mąki nie odebrano, gdyż złodzieje zdążyli ją sprzedać.



PIĘŚCIĄ W ZĘBY!

W Nowym Jorku odbędzie się dnia 29 b.m. walka bokserska między Carnerą a Jackiem Sharkey'em. Do walki tej Carnera pilnie przygotowuje się, a b. mistrz światowy Dempsey pokazuje mu najwdzięczniejsze we uderzenia, a m. in. sympatyczne... grzmotnięcie pięścią w zęby.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Działalność Funduszu Bezrobocia w 1932 r.

Zarząd główny Funduszu Bezrobocia ogłosił obszerne sprawozdanie z działalności tej instytucji w roku 1932.

Na wstępie sprawozdania podkreślony jest niezwykle ważny dla Funduszu Bezrobocia fakt, mianowicie nowelizacji ustawy zabezpieczeniowej. Przepisy noweli ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia dotyczyły w szczególności zagadnienia zakresu osób, podlegających zabezpieczeniu, okresu wyczekiwania, wysokości zasiłków, okresu zasiłkowego, wysokości wkładek i td.

W ciągu roku Fundusz Bezrobocia wypłacił zasiłki bezrobotnym robotnikom w wysokości 70.204.348 zł. Wpływy z wkładek za ubezpieczonych robotników, oraz z ustawowej dopłaty ze skarbu państwa wynosiły 34.257.500 zł. Ogólny niedobór Funduszu Bezrobocia za rok 1932 wyrażał się sumą 45.016.768 zł.

W okresie rocznym wytoczono bezrobotnym z powodu różnego rodzaju nadużyć na szkodę Funduszu Bezrobocia 2.078 spraw karnych, oraz 518 spraw cywilnych. W 800 sprawach karnych zapadły już wyroki skazujące, w 265 — uniewinniające, w 104 sprawach cywilnych powództwo zostało zasądzone, w 149 — oddalone.

Przeciwko zakładom pracy wytoczono 251 spraw karnych i 298 cywilnych. W 40 sprawach karnych zapadły wyroki skazujące, w 157 — uniewinniające, w 29 sprawach cywilnych zapadły wyroki zasądzające powództwo i w jednej sprawie wyrok oddalający.

Tanie surowce dla przemysłu uszlachetniającego.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów rozpatrywana była sprawa środków, przy pomocy których możnaby zwiększyć t. zw. obrót uszlachetniający. Czynny obrót uszlachetniający polega na bezcłowym przywozie surowców, które są przerabiane, względnie uszlachetniane w kraju, a następnie eksportowane. W ciągu ostatnich lat wartość towarów, wywożonych w obrocie uszlachetniającym czynnym, zmalała gdyż z sumy 52 milj. zł. w 1930 r. spadła na 22 milj. zł. w 1932 r. Ministerstwo przemysłu i handlu w dążeniu do zwiększenia naszego handlu zagranicznego zwróciło ostatnio uwagę i na tę pozycję obrotu handlowego z zagranicą.

Komitet ekonomiczny, dążąc do wzrostu tego rodzaju ekportu, zalecił m. in. zainteresowanym ministerstwom rozszerzenie zakresu pozwoleń na bezcłowy przywóz dla polskiego przemysłu przetwórczego surowców, o ile nie mogą być one nabyte w kraju po cenach, odpowiadających cenom światowym. To zalecenie zmierza więc do ułatwienia nabywania naszemu przemysłowi przetwórczemu tanich surowców, przeznaczonych do wyrobu gotowych produktów idących na eksport. Szersze stosowanie udzielania pozwoleń przywozu surowca na cele obrotu uszlachetniającego czynnego, powinno pobudzić przemysł i jego zrzeszenia gospodarcze do energiczniejszego współdziałania w zakresie wzmożenia wysiłków eksportowych.

Kronika gospodarcza.

ŁÓDŹ SZYJE MUNDURY DLA URZĘDNIKÓW SOWIECKICH. Przedstawicielstwo handlowe Z.S.S.R. w Polsce prowadzi pertraktacje z firmami łódzkiemi w sprawie dostawy gotowych ubrań do Sowietów. Jak wiadomo, w Brzezinach pod Łodzią istnieje przemysł chałupniczy na wielką skalę, wyspecjalizowany w tej właśnie dziedzinie. Narazie jest mowa o płaszczach i mundurach dla personelu urzędniczego i sklepowego syndykatu „Torgsin". Syndykat ten posiada sklepy w większości miast i osiedli sowieckich.

ZGNILIZNA DRZEW PESTKOWYCH. Do stacji ochrony roślin w Warszawie napływają z całego kraju alarmujące wieści o klęsce szarej zgnilizny drzew pestkowych, która nawiedziła sady w Polsce. Klęska przejawia się w wysychaniu wierzchołków gałęzi drzew pestkowych, co powoduje całkowite niszczenie owoców. W roku ubiegłym klęska objęła sady jedynie na Pomorzu. Obecnie dotknęła sadowników i rolników niemal równomiernie w całym kraju. Skutkiem tej klęski należy się liczyć z zupełnym nieurodzajem wisien w Polsce.

WSPANIAŁY OKAZ ŻYTA NA KASZUBACH. Na polach p. Sokołowskiego pod Kartuzami wyrosło niezwykle bujnie żyto, którego wysokość ku powszechnej sensacji wynosi 2,18 mtr.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 26 czerwca.

Dewizy: Gdańsk 173.88. Holandja 357.75. Londyn 30.29. Nowy Jork 7.14 — 7.12. Paryż 35.00. Praga 26.55 Szwajcarja 172.16. Włochy 46.90.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.11—7.10. Rubel złoty 4.82. Dolar złoty 9.11. Rubel srebrny 1.47. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.69. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 21.75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.34.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.75—49.50 (w proc.): 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 101.25—101.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.25—49.00; 5 proc. konwersyjna 45.50: 6 proc. poż. dolarowa 46.00.

Akcje: Bank Polski 75.00; Lilpop 9.60: Haberbusch 40.00.

SPORT.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W ub. niedzielę odbyło się pięć spotkań ligowych, które dały następujące wyniki:

Pogoń — Czarni 2:1 (2:1);
Wisła — Garbarnia 2:2 (1:0);
Ł. K. S. — 22 p. p. 3:1 (1:0);
Warta — Cracovia 0:2 (0:2);
Warszawianka — Legja 2:0 (2:0).

30-LECIE I L. K. S. „CZARNI".

Od 29 b.m. do 2 lipca r.b. „Czarni", najstarsza polska organizacja sportowa obchodzić będzie we Lwowie 30-lecie swego istnienia. W ramach uroczystości jubileuszowych przewidziane są imprezy lekkoatletyczne, tenisowe, gry sportowe, zawody piłkarskie oraz turniej piłkarski o złoty puhar I prezesa klubu inż. K. Sołtyńskiego między Pogonią, ŁKS-em, Czarnymi i Gedanją.

KADECI W DĄBROWIE.

W ub. niedzielę bawił w Dąbrowie zespół koszykówki korpusu kadetów we Lwowie, który rozegrał koleżeńskie zawody na boisku miejskim z T. S. Dąbrową. Doskonały zespół kadetów pokazał niewidzianą dotychczas w Dąbrowie grę, uzyskując zasłużone zwycięstwo w stosunku 56:8. Zawodom przyglądało się około 700 osób.

DĄBROWA — ZEW 3:2 (2:0).

Po zawodach w koszykówkę odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo kl. B. T. S. Dąbrowa — Zew. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 3:2. Na 7 minut przed końcem gry Zew opuścił boisko. Sędzia Mandat nieszczególny.

ZAGŁĘBIANKA — S. K. S. Z. S. 3:1 (1:1).

W ub. niedzielę na boisku Samsona w Modrzejowie odbyło się towarzyskie spotkanie między S.K.S.Z.S. (Niwka) a drużyną A klasową Zagłębianki. Zwyciężyła zasłużenie Zagłębianka.

KRAFT (Będzin) — K. S. SATURN 1:3 (1:0).

W ub. niedzielę na boisku K. S. Solvay odbyło się między powyższymi klubami spotkanie o mistrzostwo kl. B. Zwyciężył zasłużenie K. S. Saturn w stosunku 3:1. Sędzia p. Grabiński dobry.

O. T. S. — STRZELEC BOLESŁAW 5:3.

Niedzielne zawody piłki nożnej O. T. S. Olkusz — Strzelec Bolesław, rozegrane w Olkuszu przyniosły wynik: 5:3 na korzyść Olkusza.

S. K. S. STRZAŁA — SOKÓŁ.

Mecz piłkarski S. K. S. Strzała — Sokół Czeladź odbędzie się w nadchodzący czwartek w Sosnowcu o godz. 9 rano.

K. S. SATURN — K. S. BRYNICA.

W czwartek 29 b.m. o godz. 15 na boisku miejskim w Czeladzi odbędzie się spotkanie pomiędzy powyższymi klubami o mistrzostwo kl. B.



Kelnerki londyńskie urządziły wyścig z filiżanką herbaty.

W SĄDZIE.

Sędzia: — A teraz proszę odpowiedzieć, w jaki sposób oskarżony otworzył kasę pancerną.

Oskarżony: — Wykluczone, panie sędzio, mogę zeznać tylko przy drzwiach zamkniętych. Na sali znajdują się konkurenci.

NA POCZCIE.

— Chciałem posłać pocztówkę do cioci — ile to kosztuje?

— Dwadzieścia groszy.

— A czy dzieci nie płacą połowy?

Z CAŁEJ POLSKI

KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY W KATOWICACH.

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach uroczysty akt konsekracji pierwszego na Śląsku katolickiego kościoła garnizonowego przez biskupa polowego ks. J. Gawlinę. W uroczystości wzięły udział tysiączne rzesze ludności. 23 p.p.ał. z Będzina reprezentował na uroczystości płk. Rarogiewicz.

POMNIK KS. WUJKA.

W Wągrowcu, rodzinnem mieście pierwszego tłumacza Pisma św. na język polski jezuity ks. Jakóba Wujka (Wielkopolska) odbył się 12 zjazd katolicki archidjecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej przy udziale ks. Prymasa Hlonda. Po nabożeństwie ks. Prymas dokonał uroczystego odsłonięcia pomnika ks. Jakóba Wujka, dłuta poznańskiego artysty-rzeźbiarza Enwarda Haupta. Pomnik postawiono na dziedzińcu kościoła farnego.

ZGON TATERNIKA.

Syn „odkrywcy" Tatr Chałubińskiego, któremu Zakopane postawiło pomnik, Tytus Chałubiński, o którego tragicznym wypadku na Niebieskiej Turni donosiliśmy, przywieziony do szpitala klimatycznego, zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Lekarze stwierdzili złamanie podstawy czaszki i krwotok wewnętrzny wskutek upadku w dół na piargi z wysokości około 200 m.

WIZJA LOKALNA NA SAMOLOTACH.

W sądownictwie polskiem zajdzie nienotowany jeszcze wypadek użycia przez sąd samolotu, jako środka lokomocji, w związku z przedmiotem rozprawy. We wtorek 27 b.m. rozpoczyna się mianowicie w warszawskim Sądzie okręgowym rozprawa o nadużycia popełnione przez jednego ze współwłaścicieli podlaskiej fabryki samolotów br. Rosenwert-Różyczki, którego aresztowanie wywołało w swoim czasie wielką sensację w kraju. Br. Różyczka naraził skarb państwa na olbrzymie straty przez oszukańcze manipulacje. Prokuratorja gen. zgłasza w tym procesie powództwo cywilne w wysokości 600.000 zł., zaś pełnomocnik podlaskiej fabryki samolotów adw. Skoczyński powództwo w wysokości 500.000 zł. tak, że łącznie pretensje cywilne sięgają 1.100.000 zł. W związku z tem, iż w toku rozprawy zajdzie konieczność dokonania wizji lokalnej w podlaskiej fabryce samolotów przy udziale licznych ekspertów technicznych, po raz pierwszy nietylko w Polsce, ale nawet w europejskiem sądownictwie komplet sądzący i biegli sądowi wyjadą z Warszawy na miejsce wizji lokalnej samolotami. Władze lotnicze przygotowały już do dyspozycji sądu dwa samoloty 8 osobowe, któremi sąd uda się do Białej Podlaskiej.

NAPISY NA SZYBACH.

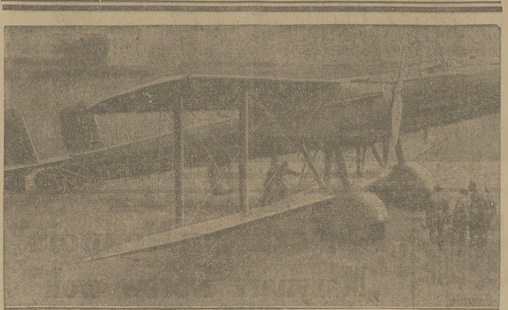
W nocy z piątku na sobotę na szybach szeregu większych sklepów żydowskich w warszawskiem śródmieściu pojawiły się napisy „Żyd". Napisy te porobione zostały jakimś żrącym płynem, nie dającym się zmyć. Przed sklepami temi gromadziła się gawiedź, przypatrując się bezowocnym wysiłkom personelu sklepów, mającym na celu usunięcie napisów.

8 GROSZY W DWÓCH RATACH.

Biurokracja nasza bije wszystkie rekordy. Do wianka biurokratycznego wpleciony został ostatnio jeszcze jeden kwiatuszek, który, choć brzmi nieprawdopodobnie, jest jednak w stu procentach autentyczny. Pewien obywatel m. Warszawy, posiadający skrawek ziemi z parcelacji letniskowej w gminie Zabrodzie otrzymał z radzymińskiego wydziału powiatowego nakaz płatniczy, wzywający go do uiszczenia specjalnej opłaty drogowej za r. 1933-34 groszy 8 od gruntów". Nakaz nadmienia, że suma powyższa winna być wpłacona w dwóch równych ratach. Drukowany blankiet „nakazu płatniczego" przysłano w większej kopercie, opatrzonej pieczęcią „sprawa urzędowa w wykonaniu poruczonego zakresu działania — wolna od opłaty pocztowej".

POLSKI SPRZĘT SPORTOWY DLA ANGLJI.

Ubiegłego lata bawiła w Polsce drużyna angielskich skautów morskich, która brała udział w międzynarodowych zawodach skautów wodnych w Garczynie. Angielscy goście, którzy reprezentowali kilkodziesiętną rzeszę skautów morskich Wielkiej Brytanji, okazali wielkie zainteresowanie kajakami wyrobu i konstrukcji polskich harcerzy. W wyniku tego zainteresowania kierownictwo harcerskich drużyn wodnych w Warszawie przesłało głównej kwaterze angielskiej kajak polskiej konstrukcji w prezencie. Anglicy wypróbowali ten kajak na swoich wodach i zachwyceni jego zaletami, napisali entuzjastyczny list do ofiarodawców, wyrażając gotowość zakupienia większej ilości podobnych kajaków dla swych drużyn. W sprawie tej toczy się obecnie korespondencja. O ileby istotnie udało się naszym harcerzom zapewnić sobie większą dostawę kajaków zagranicę, byłby to ogromny sukces.



Wojenna marynarka angielska otrzymała nowy aparat lotniczy do rzucania bomb typu „Heyford" o szybkości 225 klm. n godzinę.

Czyżbyś przebaczyła zdradę swemu mężowi?

W Londynie, głośnym był ostatnio proces pewnej damy, która oskarżyła męża o zdradę. W sądzie jednak, cofnęła z płaczem swą skargę i dodała, że czyni to z miłości dla męża, któremu życzy szczęścia ze swą rywalką.

W związku z tem, angielski dziennik „Daily Mail" ogłosił ankietę skierowaną przedewszystkiem do literatek angielskich, jak zachowałyby się one w danym wypadku.

Słynna autorka powieści p. t. „Wierna nimfa" Małgorzata Kennedy, odpowiedziała: „Zdradzona żona w tym procesie zachowała się niezwykle szlachetnie; nie wiem, czy zdobyłabym się w podobnym wypadku na tak wspaniały gest."

Margaret Lawrence odpowiedziała, że stokroć większą męką byłoby dla niej pożycie z mężem, o którym wiedziałaby, że jej nie kocha, niż zwrócenie wolności.

Inna autorka p. Bella Lowndes mówi: „Kobieta jest stworzona do tego, by wybaczyła. Nie dziwię się więc, wcale żonie, która z łatwością wybacza mężowi jego zdradę; oczywiście, o ile jest to zdrada przejściowa".

Zupełnie przeciwnego zdania jest pisarka Mary Borełen: „Nie umiem powiedzieć z całą pewnością, czy, gdyby wystawiono moją wspaniałomyślność na próbę, wytrzymałaby ona eksperyment. Powinniśmy zawsze pamiętać o tem, jakie jest stanowisko mężczyzn, gdy chodzi o kwestję zdrady i nie wybaczyć zbyt prędko".

MOLE I KAKTUS.

Zwyciężona roślina.

Około roku 1840 lekarz angielski dr. Carlisle osiadł w Scone, 300 km. na północ od stolicy Australji, Sydney. Zabrał on ze sobą jako ozdobę swego ogrodu pewną odmianę kaktusa (Opuntia), który jednakże, dzięki sprzyjającym warunkom klimatycznym, w krótkim czasie tak się rozpanoszył, że całkowicie wysunął się z pod władzy człowieka. W roku 1926 opanował zachłanny kaktus 240 tys. km. kwadratowych (połowa obszaru Italji). Rząd australijski w celu zwalczania plagi kaktusowej ustanowił osobną komisję, która zwiedzała wszystkie kraje, w których kaktus ten się znajduje, dla przeprowadzenia studjów nad jego właściwościami, a przedewszystkiem także jego wrogami.

O wykarczowaniu nie mogło być mowy. Środków chemicznych nie można było zastosować, gdyż były albo za kosztowne, albo też przedstawiały poważne niebezpieczeństwo. Zaczęto więc sprowadzać z Północnej i Południowej Ameryki rozmaite gatunki owadów, jako naturalnych wrogów tej rośliny.

Usiłowania te wreszcie uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Znaleziono specjalistę w postaci pewnego mola (Cactoblastis cactorum), którego poczwarki gnieżdżą się wyłącznie w łodygach i liściach tej odmiany kaktusa. Mole te mnożą się niezmiernie szybko. Na hodowlę i rozpowszechnianie tego owadu rząd wydaje corocznie blisko miljon złotych. W roku 1926 sprowadzono z Urugwaju pierwsze 2500 jajek, w roku 1930 wyhodowano ich już około 500 milj.

Walka między molem a kaktusem rozgrywa się bardzo szybko. Krótko po napadzie poczwarki na roślinę, ta ostatnia żółknie i usycha. Przypuszczać należy, że owad niszczy roślinę nietylko przez zjadanie jej, lecz także przez wydzielanie pewnej trucizny.

WPŁYW KOLORÓW NA USPOSOBIENIE CZŁOWIEKA.

Słynny dr. L. Landone, badając wpływ kolorów na usposobienie człowieka przeprowadzał swe doświadczenia na dzieciach w ten sposób, że je umieszczał w pokojach, różnemi kolorami oświetlonych. Wyniki były następujące: W pokoju czerwonym powiększał się apetyt, przyśpieszała czynność serca, a wydajność pracy się podwoiła. W świetle żółtem pracowały o 50% lepiej, a co ciekawsze że dzieci niegrzeczne, kłótliwe zachowywały się zupełnie przykładnie. W pokoju wylepionym tapetą czarną i zasłonami ciemnemi, były ponure, zgryźliwe, niechętnie pracowały i skarżyły się na różne dolegliwości. W barwie niebieskiej były spokojne i poważne, w zielonej były bardzo pracowite i wytrwale. Co do barwy czerwonej, to dłuższe przebywanie w takim pokoju działa szkodliwie podniecająco, na cały system nerwowy.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

101

ciężkim, rozdzierającym kaszlem. — Aleśmy dali sobie radę. Ktoś musiał zaryzykować wyjście z pokoju. Ja wyszedłem. Bawialnia była pusta. Killian naturalnie wyszedł przez mój pokój. Zaryglowałem za nim drzwi. Później, kiedy wszyscy zebrali się w jadalni, wyszedł z mego pokoju, jak mam się zdawało, niezauważony. Ale widocznie ktoś miał na niego oko. Ale sam pan mówi, że to drobnostka. Uparł się pan, żeby nas zdemaskować. Mam nadzieję, że pan myśli o swojem niebezpieczeństwie. Chyba pan rozumie, że takie wścibstwo może być niebezpieczne.

— Głupstwoście zrobili — odparł O'Leary — ale przynajmniej dobrze, żeście się przyznali.

Urwał. Z za okna dochodził szmer okapujących kropel. Od rozbitej szyby wiał zimny ciąg.

— Potrzebuję małej pomocy — rzekł żywo O'Leary. — Sądzę, że tylko ja zauważyłam błysk jego oczu. — Brunker, weźcie tamten róg prześcieradła. Panie Killiam, a pan za ten. Proszę trzymać. — Stanął koło śmiertelnego łóżka. Patrzyłam na niego z zakłopotaniem. Brunker i Lal musieli czuć to samo, co ja, ale posłuchali automatycznie. — Ja wezmę za ten róg, pan, panie Paggi, za tamten. Chcę panom coś pokazać. Nie będzie to miłe, niech pan nie puszcza, panie Killian... żeby tylko kobiety nie weszły. Panie Barre, proszę zaryglować drzwi, tylko prędko!

Co to miało znaczyć? W jakim celu... Nagle zrozumiałam. Proszę zaryglować drzwi!

Trzej mężczyźni, stojący koło łóżka, patrzyli nieinteligentnie na O'Leary'ego, nie rozumiejąc. On jakby na coś czekał. Zauważyłam, ż jedną rękę trzymał w kieszeni z rewolwerem.

— Panie Barre, proszę zaryglować drzwi! Tylko prędko! — powtórzył tonem udanego zniecierpliwienia.

Barre poszedł ku drzwiom. Serce biło mi tak gwałtownie, że nie mogłam złapać tchu... Ujął za rygiel i — odstąpił na stronę. Z oczu O'Leary'ego strzeliła błyskawica.

Puścił prześcieradło, poszedł ku drzwiom.

— Pan nie wie, jak się go zasuwa? — zapytał i odepchnął Barre'a w taki sposób, że ten znalazł się nawprost rygla, szarpnął drewno do góry.

Barre odskoczył w bok i padł na kolana.

Był to odruch samozachowawczy, którego nie zdołał opanować, bo nie mógł.

O'Leary spuścił powoli rygiel. W ręku jego ciemniał rewolwer.

— Wstań pan — rzekł. — Sam się osądziłeś.

Tamci koło łóżka stali jak wryci.

— Tak — wyjąkał wreszcie Barre tonem niewysłowionego znużenia. — Tak, ja to zrobiłem. Ale już mi teraz wszystko jedno. Taki jestem znużony, że witam z radością koniec moich udręczeń.

Głos jego brzmiał prawie starczo. Prawy kąt ust drgał gwałtownie.

O'Leary patrzył na niego w milczeniu. Killiam puścił prześcieradło, postąpił krok w stronę Barre'a i stanął. Twarz kurczyła mu się spazmatycznie.

— Mogłem czekać do powrotu do Barringtonu, ale bałem się ryzykować — rzekł O'Leary. — Byłby [illegible] kto pierwszy [illegible] do skrytki Frawley'a i mógłbym nie zdążyć. I po drugie chodziło mi o pannę Matil, która jedna znała numer skrytki z listu Morso'a. Nadto miała dziennik z wyprawy do Hunting's End, w czasie której pan to zmajstrował. — Wskazał na drzwi. Niewtajemniczeni zrobili wielkie oczy. Paggi chciał coś powiedzieć i zmilczał. — Panna Matil wiedziała za dużo, chodziło o jej życie albo pańskie.

Barre wyprostował z wysiłkiem zgarbione plecy.

— Jeżeli duch Hubera jest w tym pokoju... — zaczął z goryczą i nie kończąc, zwrócił się do Killiana, wystawiając twarz na światło latarni. Wyglądał okropnie staro i mizernie, ale oczy miał jak szklane, a policzki rozpalone. — Daj mi papierosa, Lal. Niech pan wyjaśni panom, o co chodzi, panie O'Leary.

— Jeszcze parę szczegółów — odparł spokojnie detektyw. — Czy panna Keate strzeliła wtedy w okno do pańskiej ręki?

Barre skinął głową.

Chciałem zwrócić perukę zmarłemu. Zabrałem ją, bo myślałem, że znajdę w niej numer wiadomej skrytki. Frawley był dziwakiem. Wiedziałem, że pan przeprowadził wszędzie szczegółową rewizję, ale nie było wykluczone, że on ukrył coś w peruce, a ja nie chciałem — nie mogłem pominąć najsłabszej szansy. Dlatego tak się zaziębiłem — na dworze — w śniegu. — Zaniósł się kaszlem. — Nie wiedziałem, że państwo byli w pokoju. Strzelono do mnie, lecz chybiono i wróciłem do mego pokoju przez okno. Później zostawiłem perukę pod poduszka na fotelu.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

ZAKOPANE
pensjonat „Borek" ul. Jagiellońska — poleca pokoje kuchnia doskonała pod zarządem — właścicieli I. Szczęsnych.

MUSZYNA
willa „Irys", pięknie położona, blisko Popradu i dworca, poleca dla rodzin 3—5 osobowe duże słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 4319

LETNISKO
okolica Rymanowa, całodzienne utrzymanie 4 zł. Dziedziuszycka, Jasionów, koło Brzozowa. 4318

KOWANIEC
ad Nowy Targ. pensjonat Heleny Bafficiewiczowej poleca pokoje z bardzo dobrem utrzymaniem — potok, las, tenis na miejscu 4299

WISŁA
willa „Smrekowa" koło skoczni w Gębcu,— poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 4276

LETNISKO
w Sławkowie dom w dużym 3-ch morgowym ogrodzie. Owoce, jarzyny. Las, piasek. Pokoje słoneczne z utrzymaniem lub bez. Informacje Sosnowiec, sklep pp. Wolskich — tel. 5-75. 4275

RABKA
pensjonat „Grunwald" Nowy Świat, przyjmuje dzieci, młodzież szkolną. Ceny najniższe. 4213

LANCKORONA
Pensjonat „Wrzos" — przepięknie położony wśród lasów szpilkowych, pokoje słoneczne z balkonami, taras do leżakowania, łazienka, radjo, siatkówka, kuchnia wykwintna, ceny niskie. Zgłoszenia w miejscu, telefon 5. 4169

LANCKORONA
pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko" — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

ZWARDOŃ
Nowoczesny „Pensjonat Graniczny", 20 kroków od granicy czeskiej przy lesie. Pokoje z czterorazowem obfitem utrzymaniem chrześcjański pensjonat M. Adamowej w „Jedynaczce", słoneczne, odnowione pokoje, nowozbudowana sala, kuchnia wyborowa, djetetyczna. 3769

BYSTRA k. BIAŁEJ
Willa „Alma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Ostoja" — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

IWONICZ
pierwszorzędny pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje Stidlowa. 4076

PENSJONAT „ŁOMNICZANKA"
w Łomnicy Przystanek Łomnica - Zdrój (koło Piwnicznej), okolica górska, lesista, kąpiele mineralne. Poleca P. T. letnikom pokoje słoneczne wraz z utrzymaniem po cenach przystępnych, od 1-go czerwca. Zgłoszenia przyjmuje: Tryszczyłowa — Nowy Sącz, Kunegundy 32. 4032

BYSTRA k. BIAŁEJ
Pensjonat „Batorówka", pokoje duże, słoneczne, elektryczność, balkony leżalnia, z całodziennem utrzymaniem 5 zł. dziennie. 4029

KRYNICA
Pensjonat „Belweder" centrum, wykwintna kuchnia, otwarty. — Klamutowa. 3859

„WILLA HELA"
w Korbielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 3900

SWOSZOWICE
obok Krakowa. Zakład kąpieli siarczanych — otwarty od 1 czerwca 3798

LETNISKO
obok Pieskowej Skały niedaleko Ojcowa mieszkania do wynajęcia tanio w willi, znajdującej się w ładnem położeniu. Wiadomość: M. Marszałkowa poczta Sułoszowa. 4350

PENSJONAT
w Jastarni nad morzem na sprzedaż. — Śliczna willa, wielka restauracja i cukiernia Umeblowanie pokoi nowe i bardzo ładne. Położenie przy głównej ulicy niedaleko od dworca, morza i przystani Ż. P. Dobra lokata kapitału. Sprzedaż następuje tylko z powodu zmian warunków rodzinnych. Bliższe wiadomości: Berent, Jastarnia. 4358

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4132

CZORSZTYN
Pensjonat „Janeczka" przyjmuje tanio. Janina Dziewolska-Krościenko nad Dunajcem. 4097

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci R. M. Sp. W. Nr. 5333. 3902



Gdy żołnierzowi amerykańskiemu dokuczają upały...

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś podwójny program

„Pod czarem Neapolu"

II **„Marynarz wbrew woli"** z HARRY LOYDEM.

Uwaga! Ceny miejsc obniżone od 25 groszy.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od poniedziałku 26 do czwartku 29 czerwca

Monumentalne arcydzieło dźwiękowe kinematografji włoskiej p. t.

„KABIRJA" według nieśmiertelnego poematu miłosnego Gabrjela D'Annunzio

w rolach głównych: MACISTES

słodka jasnowłosa BLANKA ALBERTINI oraz Giuseppe Bardi baryton opery medjolańskiej i wspaniałe chóry.

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Mimo letniego sezonu — Wielki film. Film o wzruszającej treści

„ESKADRA ŚMIERCI"

Prawdziwe arcydzieło najnowszej produkcji wzbudzające dreszcze emocji i zachwytu. Film niebywale serdecznie przyjęty na sobotniej premjerze.

Wkrótce: „DZIWNY DOM"

DROBNE OGŁOSZENIA

3 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia Aleja 11 — Sosnowiec. 4355

4 POKOJE
2 i 1 z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Prosta 12. 4324

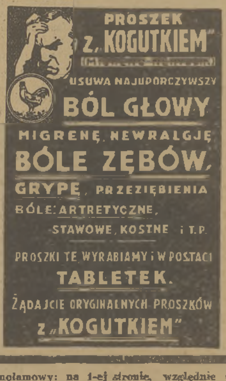
POSADY i PRACE

WŁAŚCICIEL
30-to pokojowego pensjonatu na Podkarp. poszukuje natychmiast gospodyni - kierowniczki z kapitałem 8 — 10.000 zł. na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Dobry procent i pensja". 4277

MIASTO GRYBÓW
obsadzi posadę miejskiego lekarza weterynarji, za płacą 200 zł. mies. Zgłoszenia należycie udokumentowane, przyjmuje się do dnia 10 lipca b.r. 4352

LOKALE

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, łazienka, przystanek tramwajowy Żeromskiego. Sosnowiec Bema 4 m. 6. telefon 8-91. 4216



KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM
murowany, kryty eternitem, dziewięć ubikacyj (3 mieszkania, sklep z trafiką) okazyjnie do sprzedania. Miejscowość przemysłowo-klimatyczna. — Wiadomość: Głębocki Tenczynek. 4287

MASZYNĘ „Singera" prawie nową sprzedam Wiadomość K. Z. Dąbrowa.

ROZNE

WYJEŻDŻAJĄC NA LETNISKO
nie zapomnij zakupić: wody kwiatowej, mydła, kremów, pudru, art. kosmetycznych, art. do golenia, manicure, ondulacja oraz wszelkich innych codziennego użytku najtaniej sklep „Siła" Sosnowiec, Hale Rozwoju. 4335

DROBNE OGŁOSZENIA

CZĘŚCI ZAMIENNE DO „FORDA"
różne przybory, gumy, oleje najkorzystniej zakupisz w firmie — „AUTO", Sosnowiec, 3-go Maja 23. Telefon 3-57. 4316

MATEMATYKI
fizyki, chemji udziela specjalista dyplomowany pedagog. Egzaminy wstępne na Politechnikę konkursowe maturalne. Referencje Sosnowiec, Targowa 9. m. 6. 4286

WYJEŻDŻAJĄCYM NA WYWCZASY
radzimy odwiedzić i zaopatrzyć się w Aparaty i Przybory fotograficzne w firmie: — Pierwszy Zakład Optyczny

OPTYK FELSENSTEIN

Będzin, Małachowskiego 6 — dom Bereszków (obok Kasy Chorych). 4281

RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa - „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca — Magazyn Mód

„WIKTORJA"

Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 125. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4188

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym

„UNITAS"

Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167

Przepłacacie!!!
gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „STADJONIE" Sosnowiec, KOŚCIELNA 6. 4080

Wapno
budowlane, grube — I-go gatunku, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec, 3-go Maja 5. telefon 1-59. 366[illegible]

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3540

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3335

RADJO-POGOTOWIE
warsztaty montażowe i stacja do ładowania akumulatorów terminowo i tanio uskutecznia J. Witkowski, Sosnowiec, Orla 10a. — Tel. 4-86. Od godz. 8—13 i od 15—19. 4293

SKLEP
z koncesję tytoniowa z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Klimontów, róg Miroszewskich i Porąbskiej 4351

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

UNIEWAŻNIAM
zagubioną kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie — Gębka Feliks. Niegada. 4336

HENRYK WÓJCIK
Strzemieszyce. Zgubił świadectwo ukończenia Liceum Handlowego Zgromadzenia Kupców w Będzinie.

PIEGI PLAMY, WĄGRY PRYSZCZE ZGUBISZ TYLKO KREMEM „META" ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!



Pończosznice znajdą natychmiast pracę

w Mechanicznej Fabryce Pończoch „HERKA" Katowice, Stawowa 3. Zgłoszenia przyjmuje się natychmiast. 4357

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 282. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SZCZYRWSKI.